

Dziś: Premier Valdemaras marzy o Wilnie.

Numer dzisiejszy składa się z 12 stron.

№ 351

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Mies. z dod. list. 4,70 gr.
Bil. rob. 9,70 gr.
Głos. do dom. 30 gr.
Z przesł. poczt.
Mies. z dod. list. 5,20 gr.
Poza krajem opł. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXX r.
istnienia.

Redakcja i Administr.
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5-7
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sroda dnia 22 grudnia 1926 r.

Litwinom jeszcze nie wywietrzało rewolucyjne wino z głów.

Valdemaras opowiada się za paktem z Niemcami i zapowiada, iż stanowisko Litwy w stosunku do Polski nie ulegnie zmianie
Sytuacja na Litwie dotąd nie wyjaśniona

VALDEMARASOWE BREDNIE.

Ryga 21 grudnia (ate)

Premier litewski Valdemaras udzielił wywiadu korespondentom dzienników zagranicznych, w którym wyluszczył poglądy nowego rządu o najważniejszych zagadnieniach polityki zagranicznej. Na pierwszym miejscu Valdemaras wymienił Niemcy, z którymi Litwa pragnie utrzymywać, jak dotychczas, przyjazne stosunki. Co się tyczy Polski, premier Valdemaras nieprzewiduje żadnych zmian w dotychczasowym stanie stosunków politycznych. Żądanie zwrotu Wilna jest żądaniem minimalnym, a wyrzeczenie się Wilna przez rząd litewski byłoby zdradą stanu. Propozycje, któreby mogły zmienić dotychczasowe stosunki polsko-litewskie muszą być wysunięte ze strony Polski. Przewrót obecny dowodzi, że ze strony Polski próbowano zagrożić istnieniu i wewnętrznym stosunkom na Litwie przez przygotowywanie zamachu komunistycznego. Z Estonją i Łotwą rząd litewski z trudnością tylko może utrzymywać dobre stosunki, ponieważ oba te państwa orientują się w kierunku Warszawy i przeciwko Litwie. Rokowania o traktat handlowy z Rosją sowiecką będą nadal prowadzone. Obecnie rząd bada osiągnięte dotychczas wyniki. Wszystkie traktaty zawarte dotychczas przez rząd poprzedni, pozostaną w mocy. Oświadczenie swoje zakończył profesor Valde-

maras stwierdzeniem że obecna sytuacja wewnętrzna w kraju jest już skonsolidowana a pierwszym krokiem ustawodawczym nowego rządu będzie wydanie ustawy prasowej i ustawy o mniejszościach narodowych.

DYMISJA GUBERNATORA KLAJPEDY.

Ryga 21 grudnia (ate)

Gubernator Kłajpedy Szalkowski złożył nowemu rządowi prośbę o dymisję, która dotychczas nie jest jeszcze przyjęta.

WALKA DOPIERO ZACZNIE SIĘ NA DOBRE.

Ryga 21 grudnia (ate)

Ostatnie wiadomości nadchodzące z Kowna stwierdzają, iż sytuacja krytyczna w kraju nie jest jeszcze pewna. 5 pułk piechoty i 1 pułk artylerji polowej pod dowództwem pułkownika Jaczunasa zajmują fort pruski pod Kownem i nie poddali się nowemu rządowi Związki zawodowe i komuniści przygotowują strajk i demonstracje przeciwko nowemu rządowi. 5 pułk piechoty i 1 pułk artylerji są po ich stronie.

TANKI I AUTA PANCERNE POD GMACHEM MINISTERSTWA WOJNY.

Ryga 21 grudnia (pat)

Korespondent „Lety“ donosi z Kowna: Członkowie nowego rządu objęli urządowanie. Przed gmachem ministerstwa wojny stoi jeszcze kilka samochodów pancernych i tanków. Wstęp do ministerstwa dozwolony został dla publiczności. Nocą krążą ulicami patrole wojskowe, Od soboty ruch uliczny dozwolony będzie do godz. 11-ej wieczór.

I JESZCZE JEDEN WYWIAD.

Ryga 21 grudnia (pat)

Pisma ryskie z dnia 20 grudnia zamieszczają treść rozmowy specjalnego korespondenta „Siewodnia“ z litewskim ministrem obrony krajowej; płk. Mertisem, który m. in. miał oświadczyć, co następuje:

Przewrót nastąpił spontanicznie. Postępowanie dawnego rządu tak dalece nie od-

powiadało interesom państwa, że wywoływało najpoważniejsze obawy o przyszłość kraju. W oczach wszystkich mieszkańców Litwy komuniści organizowali i uzbrajali się, twierdząc głośno, że ujmą władze w swoje ręce. Tymczasowy rząd patrzył przez palce na to wszystko i uspokajał ludność głoślośniami oświadczeniami, że nic się nie dzieje. Kłopoty komunistów stawały się coraz bardziej bezczelnymi i rząd czynił im jedno ustępstwo za drugim. Komuniści uważali, że na Litwie, jeżeli nie dziś to, jutro trzeba będzie dokończyć rzeź, nawet w tym wypadku, gdyby się nie udało utrzymać władzy w swoim ręku.

Przewrót bolszewicki na Litwie skomplikowałby położenie państw bałtyckich, co szłoby na rękę sowietom, które muszą koniecznie wywołać pozory zbliżenia się światowej rewolucji. Wszyscy obywatele Litwy, myślący kategoriami państwowymi, z entuzjazmem i radością powitali przewrót. Armia przyjęła zmianę zupełnie spokojnie. Nie tylko nie było przelewu krwi, ale nigdzie nie zarejestrowano najmniejszych nawet wypadków. Plany komunistów są zniweczone. Nie mogą oni mieć nadziei, aby w najbliższej przyszłości udało im się coś podobnego zorganizować, Nowy rząd będzie prowadził energicznie i bezwzględnie walkę z komunizmem.

W końcu minister stwierdził, że na granicy litewskiej panuje spokój.

ZAMKNIĘCIE DZIENNIKA NIEMIECKIEGO.

Ryga 21 grudnia (ate)

Dziennik niemiecki, wychodzący w Kownie pod tytułem „Litauische Rundschau“ przestał się ukazywać.

OPOZYCJA WEZMIE UDZIAŁ W POSIEDZENIACH SEJMU.

Wilno 21 grudnia (pat)

Jak donoszą z Kowna, frakcja laudyników zdecydowała się brać udział w posiedzeniach sejmu. Partja ta łącznie z socjal-demokratami stanowić będzie opozycję w stosunku do obecnego rządu.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54. 7000

D z i ś. D z i ś.

Przekleństwo zakazanej miłości

(Jej kapitan gwardji)

W roli głównej genjalka

Glorja Swanson.

Ceny miejsc: W dniu powszednim na wszystkie miejsca, zaś w sobotę, niedziele i święta od g. 2 do 5 po poł. I m. 60 gr, II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3, pp I m. 60 gr. II m. 40, III m. 30 gr.

Tunel 45 metrowy pod kamienicami

Do skarbcza Banku Dyskontowego

Pięć miesięcy pracowali dla drobnych sum

Warszawa 21 grudnia (tel. wł.)

W lipcu br. w Warszawie w domu nr 9 przy ul. Niecałej wynajął lokal na fabrykę zabawek jeden z europejskich kasiarzy, podający się za Markiewicza z Białegostoku. Niezwykle pomysłowy kasiarz w ciągu niemal pół roku przy pomocy trzech innych wiernych mu towarzyszy wykopał tunel na przestrzeni 46 — 48 metrów i przedostał się do skarbcza Banku Dyskontowego przy ul. Fredry, skąd zabrał drobne sumy.

Do kasy głównej, gdzie znajdowało się 5 milionów złotych nie mógł się narazie dostać, gdyż mu przeszkodziły trujące gazy, jakie sam sporządził.

Podkop i kradzież spostrzeżono dopiero wczoraj po południu, gdy chciano otworzyć skarbiec.

Główny herszt bandy kasiarzy, rzekomy Markiewicz zbiegł.

Policja energicznie poszukując go, narazie aresztowała dozorcę domu Niecała 9 Pielacha, posługacza Markiewicza. Korbowski i kilku innych.

Policja śledcza przez całą noc dzisiejszą prowadziła dochodzenie w sprawie niebywale wyprawy kasiarzy na skarbiec Banku Dyskontowego.

Przedewszystkiem cała uwaga policji skupiona jest na wszystkim, co dotyczy tajemniczego fabrykanta zabawek, który wynajął piwnicę przy ul. Niecałej nr. 9, skąd prowadzi podziemny tunel 45 metrów długości, aż do skarbcza.

Ustalono więc, że ciężka robota pod ziemią trwała około 5—ciu miesięcy. Praca ta wymagała również poważniejszego wkładu pieniędzy.

„Koszty administracyjne” ryzykownej wyprawy oblicza się na około 10,000 zł, gdyż same narzędzia pozostawione przez kasiarzy kosztują około 5 tysięcy. Czy koszt ten opłacił się szajce — niewiadomo. Skradli oni jak dotychczas obliczono 1700 zł., 300 dolarów i 500 rubli w zlocie.

Prócz tego jednak rozbito kufry z depozytami klientów z czasów przedwojennych. Trudno narazie ustalić, co z kufrów tych zabrano. Zastanawiający jest fakt, że kasiarze oglądali, a jednak pozostawili srebra hr. Tarnowskiego oraz ceną karabelę wysadzaną drogiemi kamieniami.

Długotrwała praca przeprowadzona by

ła bardzo ostrożnie i umiejętnie. Dość powiedzieć, że z górą 60 fur ziemi wywieziono w pakach bez zwrócenia czyjejkolwiek uwagi.

Stwierdzić należy, że dzwonki alarmowe nie zawiodły. Działają one, gdy ktoś stał nie o pół metra od skarbcza, oraz gdy ktoś

przecina przewód alarmowy. W tym właśnie wypadku dzwonek odezwał się, lecz nie zwrócił nań uwagi.

Dziś rano przybył na miejsce kom. Rządu w towarzystwie naczelnika policji śledczej p. Soboty.

W zgodzie i harmonji radzili wspólnie Polacy i Ukraińcy.

Ruch monarchistyczny wśród Rusinów w Małopolsce Wsch.

Buczacz 21 grudnia (aw)

O odbyło się tutaj wielkie informacyjne zebranie Organizacji Monarchistycznej, przy udziale delegatów Ukraińskiej Partii Ludowej, w osobach pp. prezesa zarządu U.P.L., Olchowskiego, prof. Semeniuka, dr. Sagana i Budilly, oraz delegatów z Huculszczyzny, Łaśniczuka i Kińdziuka. W zebraniu wzięli udział licznie zgromadzeni mieszkańcy okolicy.

Podczas dyskusji przedstawiono ideologię i cele Organizacji Monarchistycznej, oraz jej kierunek polityczny. Przedstawiono również drogi, jakimi organizacja dążyć będzie do przywrócenia w Polsce władzy królewskiej.

Do komitetu organizacyjnego wybrano b. marszałka powiatu Buczackiego, p. Wołgnera, pp. Obuchowiczów, Gromnickiego i Licznera. Wybrano również ukraiński komi-

tet organizacji. Z powziętych rezolucji zasługuje szczególnie jedna na uwagę, która mówi o konieczności współpracy narodu polskiego z narodem ukraińskim.

Zebranie to było pierwszym od czasów odzyskania niepodległości zgromadzeniem politycznym Polaków i Ukraińców na terenie Małopolski Wschodniej.

Kołomyja 21 grudnia (aw)

O odbyło się tutaj zebranie zarządu głównego Ukraińskiej Partii Monarchistycznej, z udziałem p. Robakowskiego, delegata zarządu głównego O. M.

Na zgromadzeniu postanowiono utworzyć ukraińską organizację monarchistyczną (U.O.M.). Ustalono również tekst pieczęci, na której w otoku widnieć będzie napis: „Ukraińska Organizacja Monarchistyczna” zaś pośrodku pieczęci korona królewska z dwiema złożonemi na krzyż buławami.

Fala reemigrantów z Francji wkrótce powróci do Polski.

Narady rządu francuskiego w sprawie krytycznego stanu w przemyśle

Paryż 21 grudnia (aw)

Paryski urząd do spraw robotniczych rozpatrywał na dzisiejszym posiedzeniu kwestję następstw krytycznej sytuacji w przemyśle, przyczem powzięto szereg postanowień dotyczących ograniczenia praw pracodawców.

Nadto postanowiono przedsięwziąć środki zaradcze przed zalewem Paryża przez robotników obcokrajowców. Sprawę tę rozstrzygnięto w ten sposób, iż dalszych zezwoleń na pobyt w Paryżu robotnikom—obcokra-

krajowcom udzielać się nie będzie, tak samo udzielone dotychczas zezwolenia na pobyt ważne będą tylko do czasokresu w zezwoleniach tych przewidzianego. Zezwolenia na pobyt przedłużane nie będą.

Londyn 21 grudnia (aw)

Jak donosi „Westminster Gazette” w kołach przemysłowych Francji silne poruszenie wywołało cofnięcie wielu zamówień oraz masowe anulowania kontraktów na dostawy z Francji, spowodowane zwyżką kursu franka francuskiego.

Radujcie się jak dzieci!
To pasta „Purus” świecił
Popatrzcie ot dokoła...
Precz smutki! Troski z czoła

BÉZPODSTAWNÉ ZARZUTY.

Moskwa 21 grudnia (aw)

Prasa sowiecka nie zaprzestaje występować z wrogimi napaściami pod adresem Polski, ustawicznie przypisując Polsce winę wywołania rewolucji na Litwie. Przyczyną tego stanowiska pism są inspirowane doniesienia niemieckie, lansowane z Berlina.

Rozruchy włościańskie przeciwko bolszewikom

Z powodu nadużyć urzędników sowieckich

Paryż 21 grudnia (rps.)

„Dni” donoszą, że w okręgu chersońskim i odeskim wybuchły poważne rozruchy włościańskie, skierowane przeciwko komunistom i władzy sowieckiej. Powodem rozruchów są malwersacje, poczynione przez urzędników sowieckich, wskutek czego usiło-

wano po raz drugi zmusić włościan do opłacenia podatku rolnego. Rozruchy przybrały takie rozmiary, iż z Odessy wysłano oddziały wojskowe. Jednocześnie mianował centralny komitet wykonawczy Ukrainy sowieckiej specjalną komisję, która zbada rozmiary dokonanych przez urzędników nadużyć.

Warszawa i Kraj.

Między księżmi Metropolitami panuje jednomyślność.

TAK WYJAŚNIA KANCELARJA PRYMASOSTWA W POZNANIU.

Poznań 21 grudnia (pat)

Kancelarja prymasowska komunikuje: Wobec fantastycznych wiadomości, ogłoszonych przez prasę w związku z konferencją księży metropolitów, odbytą w Warszawie dnia 30 listopada i 1 grudnia r. b. stwierdza Kancelarja Prymasowska w Poznaniu, co następuje: 1) Konferencja księży metropolitów nie miała potrzeby określać i nie określa zasadniczego stanowiska episkopatu wobec rządu, gdyż stosunek ten jest jasno określony nauką katolicką o władzy państwa i koncordatem. Na tym punkcie nie było i nie ma wśród księży biskupów różnicy zdań. Zupełnie bezpodstawne są również insynuacje prasy, jakoby w episkopacie panowały różne poglądy co do stosunku episkopatu do stronnictw politycznych, Wytyczną dla episkopatu jest jedynie linja kościelna, czyli wzgląd na Boskie interesy wiary oraz na prawo i życie kościoła. 2) Ta samą jedność zaznacza się na punkcie taktyki episkopatu nazewnątrz. Gdy naprzykład na konferencji wyłoniło się kilka pilnych i ważnych spraw, które należało omówić i załatwić z rządem, konferencja jednomyślnie uchwala J. E. ks. Prymasa Polski, by sprawy te p. Premierowi przedstawić. Na mocy tego mandatu Ks. Prymas, nie mogąc widzieć się z p. Premierem, który był chory, dn. 6 grudnia r. b. wyłożył stanowisko episkopatu p. ministrowi Meysztowiczowi, z prośbą, by jak zakomunikował p. Pre-

mjerowi, 3) W ciągu tej rozmowy dał J. E. ks. Prymas p. ministrowi Meysztowiczowi krótkie pro memoria, przeznaczone dla p. Premiera, a noszące datę dnia 2 grudnia r. b. W notatce tej po wstępnym zaznaczeniu niezmiennej woli Episkopatu pracowania dla Ojczyzny zgodnie ze swym posłannictwem Kościelnym i w harmonji z władzami państwowymi, podkreśla J. E. ks. Prymas potrzebę, by rząd ze swej strony otaczał kościół katolicki szczerą opieką i by władze państwowe w rządzeniach swoich unikały wszystkiego, co by katolików mogło niepokoić i nieprzychylnie do rządu uspasabiać: W dalszym ciągu notatki sprecyzowane były sprawy, które J. E. Ks. Prymas miał przedłożyć rządowi imieniem Episkopatu, Od siebie poruszył przy tej sposobności J. E. ks. Prymas sprawy fundacji Potulickiej i Smogulackiej i wręczył p. ministrowi Meysztowiczowi odpowiednią notatkę przeznaczoną również dla Pana Premiera, 4) J. E. ks. Prymas, wywiązawszy się tak ze swego mandatu, nie pisał do rządu żadnego listu, ani w sprawie stosunku Episkopatu do rządu, ani w sprawie konferencji księży metropolitów. Niewiadomo też J. E. ks. Prymasowi nic ani o jakimś napięciu między Kościołem i rządem, ani o jakimś rozłamie wśród episkopatu, który w tej chwili smutnego rozbicia życia narodowego przyswieca wszystkim przykładem jednomyślności i zgody.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Walka o kościół

DRUGI DZIEŃ ROZPRAW.

W dniu wczorajszym sąd przystąpił do przesłuchania dalszych świadków.

Ks. Gromulski, mianowany obecnie przez biskupa Kowalskiego proboszczem parafji w Zgierzu, zeznaje, że z chwilą, kiedy ks. Pagowski ogłosił się za odstąpienie od duchowieństwa marjawickiego, jednocześnie utracił wszelkie prawa do parafjan i do kościoła.

Badani w charakterze świadków posterunkowi i. F. biorący czynny udział podczas zajęć, zeznali, że rzeczywiście stronnicy Kowalskiego stawiając opór przeciwdziałając wydanym przez policję zarządzeniom razili policjantów cegłami i kamieniami przyczem świadkowie wskazują poszczególnych oskarżonych jako sprawców zadanych im porażek.

Ks. Pagowski złożył szereg dokumentów: jak statut duchowieństwa marjawickiego jako dowód że biskupowi Kowalskiemu nie wolno mianować proboszcza, a wamien on być wybrany przez samych parafjan, oraz cały szereg rachunków, umów rejentałnych i wyciągów z kas oszczędności, gdzie składane były pieniądze, zbierane z ofiar parafjan na budowę kościoła i domu wspólnego, którymi chce stwierdzić, że pretensje Kowalskiego zostały już przeważnie uregulowane w ten sposób, iż zwrócono im wypożyczone na ten cel sumy.

Sąd po godzinnej naradzie ogłosił decyzję, iż wspomniane dokumenty zostają przyjęte do dowodów sprawy i wolno się będzie stronom w odpowiednim czasie na nie powoływać. Na tem zakończono obrady w dniu wczorajszym. (U)

Zamknięcie wydawnictwa „Ekspressu Wieczornego”

JEDAKTORA ODPOWIEDZIALNEGO JÓZEFA BURMANA SKAZANO NA 50
ZŁ. GRZYWNY LUB 10 DNI ARESZTU.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Zaborowskiego w trybie postępowania uproszczonego rozpatrywał sprawę wydawnictwa „Express Wieczorny” przeciwko któremu Urząd Prokuratorski wytoczył skargę łącznie z władzami Magistratu m. Pabjanic o to, że w dniu 8 lutego r. b. zamieścił artykuł pod tytułem: „Czarna książka w dniu ślubu” w którym autor podaje do wiadomości publicznej, iż mieszkanka Pabjanic, Nowakówna w dniu swego ślubu z kasjerem firmy Krusche i Ender — Kenenbergiem otrzymała „czarną książkę” w chwili, gdy stanęła na ślubnym kobiercu.

Oprócz sankcji karnej Aurelja Nowakówna wniosła powództwo cywilne, tytułem odszkodowania za poniesione straty w sumie 2,500 zł.

Prokurator Stachowski wnosi o surowe ukaranie redaktora oraz zamknięcie wydawnictwa za cieżkie mówienie wydrukowania sprostowania.

Po przemówieniu obrońcy adw. Kempnera przewodniczący sędzia Zaborowski po naradzie ogłosił wyrok, skazujący redaktora odpowiedzialnego, Józefa Burmana na 50 zł. grzyw. lub 10 dni aresztu wydawnictwo zaś „Express Wieczorny Ilustrowany” zamknąć. (U)

(Telefonem od własnego korespondenta „Rozwoju”
Warszawa 22 grudnia.

ZAPOMOGI DLA ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH.

Dotychczas robotnicy sezonowi nie korzystali z zapomóg w razie bezrobocia w sezonie martwym. Min. pracy postanowiło ów sezon martwy mieć. Rozporządzenie odnośnie ukazać się ma w tych dniach.

obowiązywać ono będzie od dnia 15 b. m.

PPS. KLUCZY.

Rada Naczelna PPS uchwaliła przyjąć do wiadomości opozycyjną uchwałę C. K. W. względem rządu, jednakże w dalszych uchwałach stwierdza, że nie dąży do obalenia rządu marszałka Piłsudskiego a tylko do rekonstrukcji tego rządu a szczególnie pozbycia się z niego ministrów konserwatywnych.

POLSKI DŁUG WE WŁOSZECH.

Wojenny dług polski we Włoszech został skonolidowany. Dnia 18 b. m. min. Zaleski oraz poseł włoski Maioni podpisali w tej sprawie umowę.

NARADY W BELWEDERZE.

W Belwederze późnym wieczorem odbyła się wczoraj narada premiera z min. spraw zagran.

WYROK W PROCESIE KASY CHORYCH.

Proces o nadużycie w kasie chorych zakończył się wyrokiem, skazującym Al. Czachowskiego i E. Sobczaka na 3 miesiące więzienia. B. komisarz Kasy Chorych Sell został uniewinniony, również Zagórski, E. Lieb i Fr. Rogowicz.

NAPAD BANDYCKI.

Na drodze z Łomas do Wiśnic, w powiecie Biała Podlaska, bandyci zamordowali dwóch żydów — dwóch zasieknęli ranili.

Z pośród czterech bandytów ujęto dwóch. Są to Władysław i Jan Waśkiewicz. Dwaj pozostali bandyci zdołali zbiec. Nazwisk ich nie ustalono.

NOWA PLACÓWKA.

POŚWIĘCENIE SZKOŁY NA BAŁUTACH.

W dniu wczorajszym odbyło się poświęcenie nowego gmachu szkolnego im. św. Stanisława Kostki. Nowy gmach mieszczący się przy ulicy Wspólnej Nr. 3-5 na Bałutach, składa się z 13 sal szkolnych, mogących pomieścić 600 dzieci.

Aktu poświęcenia dokonał J. E. ks. biskup Kubina z Częstochowy w obecności J. E. ks. biskupa Tymienieckiego, ks. prał. Wyrzykowski, p. kuratora Owinińskiego, p. prez. Cynarskiego, p. wicepr. Wojewódzkiego p. ławnika Hajkowskiego, p. insp. Skowrońskiego, p. insp. Podulki, p. insp. Kiliańskiego pp. radnych miejskich, p. dyr. Zaleskiego, p. nauczycieli, p. rodziców dzieci i zgromadzonej publiczności.

W przemówieniu J. E. ks. biskup Kubina w głosił dłuższe przemówienie, w którym wyraził nadzieję, że w największym w Polsce środowisku pracy przydad mu w udziale zaszczyt poświęcenia nowego gmachu szkolnego.

Po przemówieniu J. E. ks. biskupa zabral głos p. prez. Cynarski, następnie p. Kurator Owiniński i kierownik szkoły p. Braun.

W czasie uroczystości śpiewał chór szkoły z towarzyszeniem orkiestry mandolinistów, ukonanej z uczniami wspomnianej szkoły.

Po uroczystościach w szkole odbyło się podbno w lokalu Magistratu przyjęcie, na którym byli obecni obaj biskupi i liczny szereg zaproszonych gości.

WARSZAWSKA SIEKDA OFICJALNA

z dnia 21 grudnia.

WALUTY I DEWIZY:

Dol. St. Zjedn. 6,98
Belgja 125,55
Holandja 360,80
Londyn 43,74
Nowy Jork 9,00
Paryż 36,50
Praga 26,72
Szwajcaria 174,42 i pół
Włochy 41,12
Wiedeń 127,44

Z za parawanu knowań antypolskich.

Revolucja wojskowa na Litwie.

Łódź 21 grudnia.

Ostatnie wypadki na Litwie, cały terpuż wojskowy zwróciły oczy całej Europy na ten buńczucznie sobie wciąż poczynający krąk wiecznie skłócony, wiecznie skaczący do polskiej łydki.

Pisma polskie, bez względu na barwę i przynależność partyjną pomieszczają dzień w dzień całostronicowe depesze, oprócz tego zaś omawiają rewolucję litewską w sąz nistych artykułach wstępnych.

Jak do tej rewolucji przyszło, jak ona się poczęła nie czas jeszcze dzisiaj na drobiazgową analizę jej przyczyn. Narazie trzeba poprzestać na dość ogólnikowym ujęciu. Przedewszystkiem więc fatalna sytuacja gospodarcza, matka wszelkich przewrotów politycznych doby obecnej. Niepamiętany od wielu lat nieurodzaj na Litwie, a w związku z tem pogorszenie bilansu handlowego sprawiły, że życie gospodarcze we wszelkich dziedzinach malowało się w barwach coraz czarniejszych.

A zatem powodem depopularyzacji rządu były tu czysto obiektywne warunki wewnętrzne.

Z drugiej strony czynniki prawicowe wykorzystywały swe wpływy w wojsku, które było w dużej mierze ich dziełem, ich emanacją.

Była pozatem jeszcze inna przyczyna, a mianowicie: hasło walki z „polonofilstwem“, o które posadzano rząd poprzedni. Była ona na długo przedtem przygotowywana przez Ch. D., a trafiwszy na grunt podatny zdobyło sobie szerokie masy wiejskie. Za rzut „polonofilstwa“ w oczach rozagitowanych mas był poważnym argumentem przeciwko dawnemu rządowi.

Oto jest w ogólnych zarysach podłoże zamachu. Rewolty czekano już od paru tygodni Rząd, postawiony między młotem zubożenia gospodarczego, a kowadłem niepopularności wraze porozumienia z Polską, nie mógł się zdecydować na szukanie ratunku w Warszawie, co musiałoby z konieczności pociągnąć za sobą zmianę polityki zagranicznej.

Byli jednakże ludzie światli, ludzie zdrowo myślący, którzy nie obawiali się jawnie i wyraźnie nawoływać do porozumienia z Polską. Jednakże głosy tych logicznych i rozumnych polityków, jak np. vice-marszałka Kajzysa spotkały się niemal natychmiast z odpowiedzią w postaci zamachu Plechowiczusa.

Gdyby się nowy rząd utrzymał u steru władzy a nie mamy zbytniego powodu w to wątpić, Polska nie może się nawet ludzi by zmienić on politykę zagraniczną w stosunku dla nas. Przedewszystkiem w rządzie tym rzadzić będą większością głosów, a w wraze potrzeby i bagnetem — Ch.—Demokraci — pospolu z nacjonalistami (tautininkowie) i pokrewnymi ugrupowaniami, i w pierwszym rzędzie ostrzem swem zwracać się będą zdecydowanie przeciwko Polsce. Gabinet Waldemarasa szukać będzie przedewszystkiem protektorów w Niemczech, które wzamian

za pomoc ekonomiczno-finansową wystawia bezwzględnie słony rachunek w polityce wewnętrznej. Ze tak będzie a nie inaczej mamy tego już dziś dowody w akcji propagandowej niemieckiej, która usiłuje wykazać, że akcja nowego rządu jest mocna i że żadne już trudności zewnętrzne mu nie grożą. Niemcy bowiem, jak wiadomo, są pośrednikami między całym Zachodem, a krajami Europy Wschodniej, w których mówi się językami tak mało znanymi w krajach romańskich i anglosaskich.

Nic przeto dziwnego, że nawet i Francuzi idą na lep propagandy litewsko-niemieckiej, czego mamy dowody w depeszach „Matin'a“ który utrzymuje, iż „w nowym rządzie widzi zapowiedź zwrotu przeciw Rosji Sowieckiej“.

Niemcy wszędzie umieją i potrafią trafić. Propaganda ich dotrze nawet z łatwością tam, gdzie nam z wielkim wysiłkiem do bijać się trzeba. Zwłaszcza jeszcze przy znacznej ślamazarności naszego rodzimego kwiatuszka Polskiej Agencji Telegraficznej, która pro prostu „zielonego pojęcia“ nie ma o „sprawach“ litewskich i wszelkie wiadomości czerpie z pism niemieckich, gdańskich lub z pogłoszek złowionych w Wilnie.

Wszelkie wiadomości o antybolszewickim froncie nowego rządu litewskiego trzeba przyjmować z ogromną rezerwą, są one bowiem bardzo sprytnie sugerowane przez propagandę niemiecką i przeznaczone jedynie ma eksport dla Zachodu, który albo bardzo mało, albo wcale w tych sprawach się nie orientuje.

Z logicznej kolei rzeczy bowiem wynika, że z chwilą, kiedy Niemcy położyli swą rękę na pulsie biegu wypadków Litwy, nigdy w życiu nie dopuszczają do porozumienia Litwy z Polską, albowiem byłoby to wzmocnieniem obu tych państw i blokiem przeciwko zapędowi germańskiemu, a Niemcom wszak nie

o to idzie. Chodzi im właśnie o osaczenie Polski, wciągając w orbitę swej działalności małą Litwę, która wcześniej czy później będzie musiała zginąć w odmiecie niemiecko-sowieckim. Oprócz tego, Niemcom potrzebna jest Litwa i jako most między nimi a Sowiekami. Uczynią przeto wszystko, byle nie dopuścić do połączenia się względnie do porozumienia Polski z Litwą.

Oświadczenia Plechowiczusa, które złożył jednemu z korespondentów pism zagranicznych, że nowy rząd będzie pragnął nawiązać przyjazne stosunki z Polską, mają tylko na celu odwrócenie uwagi Europy od faktycznych zamierzeń i od faktycznych celów, inspirowanych przez Niemcy.

Według ostatnich telegramów prasowych, dwóm wybitnym członkom poprzedniego rządu, gen. Papeczkisowi i min. Pożele udało się zbiec. Mieli oni stanąć na czele ruchu wymierzonego przeciwko nowemu rządowi, mając za sobą część wojska oraz robotników. A zatem batalja jeszcze nie rozegrana. Dni najbliższe mogą przynieść wiele niespodzianek.

Również wiadomości o „zalegalizowaniu“ przewrotu przez b. prezydenta Griniusa brzmią pro prostu niewiarogodnie i przeznaczone są dla wywołania wrażenia zagranicą, że „wsio abstoit blagopalcuzno“.

W każdym razie, tak czy owak, przyjęcie do władzy wczorajszej opozycji litewskiej chrześcijańsko-demokratów jest wzmocnieniem filo-niemieckich prądów polityki litewskiej i zgóry przewidzieć można, że w zamachu stanu na Litwie działały sprężyny źródeł prowadzących do Berlina. Polska znowu absolutnie nie ma powodu do zadowolenia z tego zamachu, lecz przeciwnie musi się mieć na ostrożności, bacząc pilnie na grę niemiecko-litewską.

Adolf Czeski.

Zycie ludzi w purpurze.

Pamiętnik księcia Mikołaja greckiego

Nakładem angielskiej firmy Hutchinson ukazał się ostatnio pamiętnik księcia Mikołaja greckiego pt. „My fifty years“

Pamiętnik zawiera szereg wspomnień z młodości księcia i z lat późniejszych, jak również interesującą charakterystykę rozmaitych władców europejskich.

Książę opowiada przedewszystkiem o swoim domu rodzicielskim. Kiedy Jerzy duński, ojciec Mikołaja, objął panowanie w Grecji, zamieszkał ze swą rodziną w pałacu królewskim w Atenach.

Pałac ten był wówczas istną ruiną — łazienki nie do użytku, pokoje zimne nie do opalenia. Toteż rodzina królewska otulona w pledy i koce chuchała w palce przez całą zimę.

„Nie moja matka“, — pisze książę — lecz stale ojciec układał menu obiadowe. Kiedy wydawało wielkie bankiety, sam starał się o wino i nie zapomniał nigdy obejrzeć pokoi przeznaczonych dla gości“. Jeszcze ciekawsze są spostrzeżenia, jakie porobił książę Mikołaj w czasie swych licznych podróży zagranicę.

Dwa wspomnienia poświęcone są „Uncie Bertie“. Tak nazywanym był król Edward VII w czasach, kiedy jeszcze był następcą tronu.

„Uncie Bertie“ — opowiada grecki książę — był małomówny. Ale wszystko musiało iść jak na sznurku. W każdym pokoju pałacowym musiał

być przygotowany papier do pisania, pióro i atrament. „Uncle“ uciekał się chętnie do pióra. Miwał pod tym względem natchnienia niepoohamowane. Błada służącemu, któryby zapomniał o przyborach do pisania. „Uncle“ zawsze popędliwy, gotów byłby go posłać na szafot.

W dalszych rozdziałach poświęca autor dużo miejsca obrazkom z różnych dworów.

— Pewn go dnia — pisze — w czasie obiadu byłem świadkiem następującej sceny: „Uncie Bertie“ powalał sobie kłapę smokinga odrobina szpinaku. Wściekły, odsunął talerz, obie ręce wsadził w jarzynę i powalał nią cały przód ubrania.

W czasie pobytu na dworze madryckim książę był obecnym na koncercie mistrza tonów, Paderewskiego, który ten wykonał na życzenie królowej-matki.

Paderewski odegrał kilka preludjów Chopina, a na specjalne życzenie księżniczki również marsz żałobny. W czasie grania marsza mistrz tak silnie uderzył w klawisze, iż z palców poczęła mu płynąć krew...

Przy końcu pamiętnika wspomina książę iż obecnie musi ze swą rodziną pędzić żywot tułaczy zdala od kraju i ojczyzny i kończy słowami:

„Rozbite życie, ale czyste sumienie to lepszy koniec niż wzięcie i sława, które wznoszą się na gruzach.“

Prasa mówi.**Głosy Prasy Polskiej****O gruntowną budowę**

Lwowski „WYWIAD CODZIENNY”, w nader rzeczowym i logicznie, zwięzłe i prosto zredagowanym artykule pisze o „wstrząsie moralnym i reakcji”. Stwierdza on, że:

powstanie „Obozu Wielkiej Polski” wstrząsnęło jak prąd elektryczny naszym narodem. Została stworzona polityczna atmosfera moralna dla wielkiego zynu

Już są tego skutki. Sieć organizacyjna „Obozu Wielkiej Polski” zatacza szybkie kręgi. A jeszcze szybszymi są wołania szerokich kół o wprowadzanie tej sieci, tak że kierownicy organizacyjni Obozu działają pod podwójną kontrolą: hierarchiczną z góry, oraz, że się tak wyrażymy psychiczno-moralną z dołu.

Ta kontrola „dolna”, to zdrowa część społeczeństwa polskiego, która ma już dość wszelkich eksperymentów, dość rozruchania i rozwietrzenia, a domaga się jasnej miary, proporcji i gruntownej budowy.

„Niewinny” projekt niemiecki

Pisze o nim „DZIENNIK POZNAŃSKI” w sposób następujący:

Ile razy na widownię publicystyczną wpływa nazwisko p. Arnolda Rechberga, znanego wybitnego przemysłowca niemieckiego, można się spodziewać jakiegoś nowego „balonu próbnego” w wielkim stylu. P. Rechberg bowiem służy miarodajnym sferom niemieckim do lansowania pomysłów, które leżą na linii ich polityki pozornie pokojowej na Zachodzie, a równocześnie polityki rewanzu na Wschodzie.

Cóż ten p. Rechberg proponuje? Rzecz bardzo ciekawą, a mianowicie:

„Francja i Niemcy gwarantują sobie obustronnie swoje granice przeciwko każdemu atakowi ze strony trzeciego państwa. Stworzy się sztab generalny złożony z francuskich i niemieckich generałów, który będzie stał zarówno ponad (übergeordnet) francuską, jak i ponad niemiecką armją. Sztab ten będzie miał prawo nadzoru nad wszystkimi wojskami francuskimi i niemieckimi i będzie opracowywał plany ewentualnej obrony francuskich i niemieckich granic. Ustanowi się stosunek 5:3 między francuską i niemiecką armją t. zn., jeśli francuska armja będzie wynosiła 500 tysięcy ludzi, to niemiecka 300 tysięcy. Belgja zostanie przyłączona do francusko-niemieckiego sojuszu wojskowego”.

Cyniczny pomysł p. Rechberga jest

tak wyzywający i tak niski, a przytem tak paradoksalny, że zrodzić się mógł tylko w głowie kompletnego manjaka.

Polska siła twórcza na Śląsku

Tą siłą twórczą, tym promotorem pracy społecznej na Śląsku, jest Narodowy Związek Powstańców Śląskich, który się utworzył z tych tysięcy powstańców, co nie dali się pociągnąć majowemu entuzjazmowi, ale wiernie stanęli przy sztandarze narodowym.

Ostatnio odbył się zjazd związku, któ-

ry powziął cały szereg doniosłych uchwał, przyczem stanowisko swoje zaakcentował w sposób następujący, o czem pisze „RZECZPOSPOLITA”:

Walny Zjazd Narodowego Związku Powstańców i b. żołnierzy zwraca uwagę społeczeństwa, że na terenie eksponowanego politycznie województwa śląskiego wszyscy t. powstańcy i żołnierze stojący na gruncie narodowym i chrześcijańskim powinni się łączyć w jedną zwałą organizację i tworzyć jeden silny obóz, którego naczelnem zadaniem jest utrzymywanie gotowości do obrony granic Państwa, pielęgnowanie karnośći wojskowej i społecznej, przestrzeganie praworządności oraz szerzenie oświaty narodowej.

Narodowy Związek Powstańców i b. żołnierzy jest organizacją bezpartyjną. Jaknajśrobiej poleca on nauzywanie zorganizowanych b. powstańców i żołnierzy do celów partyjno-politycznych do pogłębiania i podtrzymywania niezgody w społeczeństwie polskim.

G-ski.

Gdzie oddawać złe dzieci.**Instytut dla moralnie zaniedbanych chłopców.**

Instytut dla moralnie zaniedbanych chłopców w Warszawie na Mokotowie (ul. Puławska 97) jest najstarszą instytucją tego rodzaju w Polsce, albowiem początkami swego istnienia sięga 1830 roku. Po upadku powstania, grupa ludzi dobrej woli i skorych do ofiar, postanowiła przyjść z pomocą dzieciom, pozbawionym należytej opieki moralnej. Powstało wówczas kilka zakładów wychowawczych dla chłopców i dziewcząt, a między innymi zakład dla chłopców na Mokotowie z internatem. Wychowankowie rekrutowali się — podobnie jak i dzisiaj — z pośród nieletnich włóczęgów i żebraków. Do roku 1907-ym zakład ten utrzymywał się z

fundacyj prywatnych poczem został przekazany miastu.

Obecnie w Instytucie znajduje się 75 chłopców, którzy poza nauką szkolną uczą się krawiectwa, stolarstwa, szewstwa, oraz ogrodnictwa. Do Instytutu przyjmowani są chłopcy w wieku od lat 6 i pozostają w internacie do lat 14. Po dojściu do lat 14, chłopcy albo oddaje się do rzemiosła, albo odsyła się rodzicom, albo wreszcie — jeśli się okaże, że mają bardzo trudne do opanowania charaktery — odsyła się ich do innych zakładów, gdzie pozostają jeszcze przez pewien czas pod ścisłym nadzorem.

Ubezpieczenie podróży**Cyfry, nad którymi warto się zastanowić**

Według statystyki kolejowej w r. 1923 sprzedano w Polsce 169 milionów biletów podróży, którzy, wyruszając w podróż, westchnęli niechybnie w obawie katastrofy i jej następstw i chętnie dodałby każdy 5 groszy do ceny biletu za to tylko, by mieć pewność, że w razie śmierci swej lub okaleczenia otrzymają oni lub ich rodziny bez długich i kosztownych procesów odszkodowania od kolei.

Z tej drobnej 5 groszowej kwoty kolej uzyskałaby rocznie około 8 milionów złotych. Ponieważ

według tejże statystyki w r. 1923 wskutek zderzenia starcia i wykolejenia pociągów były tylko 2 wypadki śmiertelne i 59 rannych, więc po odliczeniu 1 milj. złotych na odszkodowania dla tych 61 ofiar kolej zarobiłaby na czysto 7 milj. złotych. Dlaczego więc dopuszcza się różne obce towarzystwa do robienia złotych interesów na ubezpieczaniu podróży, wskutek czego Skarb Państwa wciąż ociąga się z uregulowaniem poborów kolejarzy stosownie do wzmagającej się drożyzny?

Masoneria.

Przedruk ze skonfiskalnego kalendarza ks. Pallottynów.

Niechże więc ten fakt niezbity, że Żydzi obecnie stanowią w masonerii siłę zarówno moralną jak i materialną, będzie dla nas katolików przestroga, że jeśli się mówi o masonach, to to ich nie należy szukać gdzieś za granicami kraju naszego; ducha masonskiego mają bowiem wszyscy ci, którzy wrogo są usposobieni dla wiary katolickiej, do których w pierwszym rzędzie Żydów zaliczyć należy!

Alie nie tylko Żydów, których nigdy nie brak w szeregach burzycieli, wedle ich własnego zeznania, mamy w kraju naszym, ale mamy i socjalistów, których program i dążenia prawie całkowicie się schodzą z programem masonskim.

IV.**SOCJALIŚCI A MASOŃ**

Chociaż socjaliści mają swe własne partyjne związki, swój własny program i własną komendę, mimo to pomiędzy masonami a socjalistami istnieje najsilniejsza jedność, wspólność środków i broni, oraz celu, do którego dążą.

„My masoni i socjaliści, mówił brat mason Dr. Hollaender, tylko pozornie się różnimy. W

gruncie rzeczy nasz ostateczny cel i socjalistów jest jeden i ten sam. (Słowa wyjęte z mowy, wygłoszonej w Peszcie 16 kwietnia 1909)

Inny mason wiedeński, Rajmund Mautner, twierdzi to samo. Nasza misja ma na celu zwalczanie klerykalizmu (czytaj chrześcijaństwa) i szowinizmu narodowego; nie inny też cel walki przy świeca socjalistom; socjalizm jest żywym urzeczywistnieniem wolnomularstwa. Dlatego winniśmy z socjalistami iść raz m. Jeszcze wyraźniej i dobitniej jedność masonerii z socjalistami zaznaczył inny mason węgierski, Szekiely. Naszym obowiązkiem jest nie tylko poglądy socjalistyczne przyjąć za swoje, ale także czynnie przyczynić się do ich całkowitego urzeczywistnienia. My masoni nie powinniśmy poprzestać na teoretycznym sprawozdaniu wspólności naszych i socjalistycznych dążeń, ale przede wszystkim powinniśmy wspólnymi środkami i wspólną bronią razem działać ze socjalistami. Już najwyższy czas, zawiązania braterstwa i wspólności broni z socjalistami”.

Tak mówią sami masoni o braterstwie myśli, broni i celu z socjalistami! W czemże to właściwie ujawnia się ta jedność i wspólność socjalistów i masonów?

Najprzód we wspólnej nienawiści do wszelkiej wiary i religii, a zwłaszcza do religii katolickiej! Jedni i drudzy są najzacieklejszymi jej wrogami. Jedni i drudzy zgola w żadnego Boga nie wie-

rzę. Dalej jedni i drudzy są nieprzejednanymi wrogami szkół katolickich. Wyrzucić księdza, religię, znak krzyża świętego ze szkół, zatrzeć wszelkie ślady wychowania chrześcijańskiego w sercach młodzieży, to cel zarówno socjalistycznej jak i masonskiej roboty.

Wspólny program socjalistycznych i masonskich dążeń rozciąga się nie tylko na szkołę, ale i na rodzinę.

Wyrzucić z kościoła śluby małżeńskie a przenieść je na ulicę, jak u Żydów, lub do sali magistrackiej przez zawiązywanie ślubów cywilnych, odrzucić je z godności Sakramentu świętego, a zrównać z kontraktami jarmarczycznymi na podstawie wolnej miłości, oto wspólne dążenia spółki masonsko-żydowsko-socjalistycznej.

Marząc dalej o zaprowadzeniu państwa międzynarodowego, jedni i drudzy nie uznają żadnej ojczyzny, jedynym i drugim zabicie wszelkiej myśli partyjotycznej i narodowej jest wspólne. Dla jednych i drugich religja, własność i prawo jest głupstwem. Aby jednak w takim błocie ohydnych zasad zanurzony sztandar, mogli przecież przed oczyma ludzkimi pokazać, jedni i drudzy, tj. masoni i socjaliści, powiekają go pokostem ponętnych hasel: wolności, równości i braterstwa. Co jednak w praktyce znaczą te hasła, zarówno masoni, jak i socjaliści dali już nieraz na to niezbite dowody.

(D. c. n.)

HIGIENA I ZDROWIE.

Kiedy należy chodzić spać?

Mądre wskazówki o sztuce życia.

8 godzin pracy, 8 odpoczynku i 8 snu.

Apetyt i sen są niejako barometrem życia danego człowieka i najlepiej na ich podstawie wywnioskować można o zdrowiu danego organizmu. O ile jednak apetyt jest „zwierzęcem” przejawem naszego życia, o tyle sen jego trwałość i jakość, ma dużo w sobie ze stanu duchowego danej istoty. To też każde zaburzenie fizyczne czy duchowe zaraz na śnie się odbija. Niema choroby, któraby nie wpływała na nasz sen; sen jednak wpływać może też na chorobę. słusznie tedy cieszy się otoczenie chorego, gdy widzi, że zasnął on spokojnie.

Z doświadczenia wiemy bardzo dobrze, czem jest sen dla zwykłego organizmu, jak krzepi on ciało nasze i umysł, jak łatwo zwalczą się wszelkie trudności, jeśli człowiek jest wyspany. Zagadnienie snu jest tak ważne, że nieraz zajmowali się nim ekonomiści; wiedzą oni doskonale, jak bardzo wydajność pracy naszej zależy od tego, czy jesteśmy wyspani lub nie.

Powstaje zatem pytanie, w jakich warunkach byłoby najłatwiej osiągnąć to wszystko, co nam sen dawać powinien. Innymi słowy, kiedy głębszych inwektyw przerodzić się może w swoje jest najstosowniejsza pora na to, aby kłaść się spać?

Zagadnieniem tem zajmował się bardzo długo i szczegółowo znany psychiatra, Kräpelin. Na podstawie tych badań Kräpelin doszedł do wyników bardzo ciekawych. Przedewszystkiem ustalili on jako pewnik, że należy przed pójściem spać po pracy wypocząć, ponieważ takie odprężenie jest doskonałym przygotowaniem do snu. Znakomicie sprzyjają: dobre położenie, temperatura równomierna, cisza i ciemność w pokoju, w którym śpiemy.

Z dalszych doświadczeń Kräpelina wynika, że sen w godzinę czy dwie po zaśnięciu jest bardzo głęboki; w następnych trzech godzinach sen staje się mniej głęboki, aby znowu w szóstej swej i siódmej godzinie stać się głębszym, choć nie tak głębokim, jak na początku. W ósmej godzinie sen staje się coraz lżejszy, aż przechodzi do przebudzenia się.

Już te tylko doświadczenia mówią nam bardzo wiele o higjienie snu. Ponieważ człowiek pracy musi pójść do fabryki, biura sklepu czy warsztatu o ściśle oznaczonej godzinie, musi więc raz na zawsze ustalić godzinę, o której ma wstawać. Przyjmućmy, że ma to być godzina 6 rano. Jeśli więc ma spać osiem godzin, musi położyć się o godzinie dziesiątej.

Gdyby poszedł spać o dwunastej, zamiast o dziesiątej, wtedy pierwszy okres trwałego snu koń-

czyłby się u niego o 3-ciej, ale drugi okres przypadłby właśnie na godzinę, o której należy już wstać, czyli człowiek ten nie byłby wyspany. Jeśli pójdzie spać jeszcze o godzinę później, wtedy druga porcja trwałego snu zupełnie już odpada.

Jak niewyspany człowiek czuje się w ciągu dnia zmęczony. A sen poobiedni zmęczenia tego nie usuwa, bo twardość snu poobiedniego jest zaledwie w połowie tak znaczna, jak snu nocnego.

Są jednak ludzie wyjątkowi, którzy kontentują się małą ilością godzin snu; przeważna większość wymaga jednak snu ośmiogodzinnego, a dla niej właśnie koniecznością jest położenie się przed

dwunastą jeśli dzień następny nie jest świętem lub dniem wypoczynku, pozwalającym na wstanie późniejsze.

Jak dojść do tego, żeby zasypiać natychmiast po położeniu się? Są to rzeczy zależne od bardzo różnorodnych przyczyn u ludzi osłabionych. Bo organizm zdrowy czuje senność o tej godzinie, o której przyzwyczajony jest zasypiać. W każdym razie stosowanie w celu zaśnięcia przeróżnych sztucznych środków zupełnie chybia celu. Środki te narkotyzują, odbierają człowiekowi świadomość, ale nie dają tego pokrzepienia, jakie daje zwykły sen.

Szczur jako rozsądnik chorób.

Zwierzę, które należy tępić.

Poza względami gospodarczymi, przemawiającymi za energicznym prowadzeniem walki ze szczurami, ważniejsze jeszcze są względy sanitarne. Wskutek ścisłego kontaktu z człowiekiem i produktami spożywczymi, szczur bardzo często staje się powodem przenoszenia różnych chorób na człowieka, tembardziej, że rzadko które stworzenie posiada tyle pasorczytów i chorób, co szczur. Z licznych owadów pasorczytnych, żyjących na szczurze, niektóre napastują również człowieka i stwierdzono niejednokrotnie, że tą drogą mogą być przeniesione zarazki chorobotwórcze ze szczura na człowieka.

Najważniejszą chorobą, którą niemal wyłącznie w ten sposób przenosi się na człowieka — jest dżuma. Szczur, jak wogóle wszystkie gryzonie, jest b. wrażliwy na zarazek dżumy, znacznie wrażliwszy niż człowiek, nic więc dziwnego, że w krajach, gdzie dżuma panuje, każda epidemia wśród ludzi jest zazwyczaj poprzedzona epizootją wśród szczurów.

Tam, gdzie spotykają się oba gatunki szczura, zwykle najpierw epizootja szerzy się wśród szczurów szarych, poczem przenosi się na czarne, które, żyjąc w bliższym kontakcie z człowiekiem, przenoszą zarazek na tego ostatniego. Zarazek przenosi się ze szczura na człowieka za pośrednictwem

różnych gatunków pcheł. Szczur może gościć na sobie około 35 gatunków pcheł, z których przynajmniej 19 — może czasowo lub stale przenosić się na człowieka.

Zawleczenie dżumy przez szczury zawsze jest możliwe w wielkich miastach portowych i obowiązkowo władz sanitarnych jest ciągłe śledzenie, czy czasem wśród szczurów miejscowych nie szerzy się epizootja dżumy. Przeoczenie takiej epizootji może dać powód do rozszerzenia się dżumy i zawleczenia jej w głąb kraju i wreszcie spowodować wybuch epidemii wśród ludzi.

Żaden kraj, podtrzymujący stosunki handlowe z szerokim światem, nie jest zabezpieczony przeciwko wybuchowi dżumy tą drogą. Jako przykład może służyć Paryż, gdzie od 1917 r. do 1921 r. zdarzały się niewielkie epidemie dżumy wśród ludzi. Dżuma ta miała charakter typowy dżumy endemicznej i — rzecz prosta — została zawleczona przez szczury na okrętach z krajów zamorskich do portów francuskich, a później, na statkach rzecznych, do Paryża.

Wielka ilość szczurów w dużych miastach zawsze stanowi poważne niebezpieczeństwo wybuchu dżumy i dlatego do ważnych zadań miejskiej służby zdrowia należy nieustanna akcja odszczurzenia.

Felieton.

Świąteczne książkowe podarki dla sanatorów.

Narzekać na bezpłodność naszej współczesnych pisarzy, zaś tych ostatnich na brak tematów i skargi na zastój księgarski są absolutnie nie słuszne i niczym nie usprawiedliwione, albowiem rok obecny, dobiegający wprawdzie już końca swego żywota, w ścisłej zaś, mówiąc ściśle, drugie jego półroczu ze znaczny ruch wydawniczym. Z pod prasy drukarskiej wyszło drugiem półroczu bardzo wiele książek niezmiernie pożytecznych, bardzo ciekawych, posiadających obok pięknego języka wiele sensacyjności, nie mniej przytem egzotyczności, dających się porównać jedynie z opisaniami krajów egzotycznych, jak np. Afryka, Australia, Azja Środkowa, Meksyk. Zwłaszcza ten ostatni kraj, życie jego mieszkańców, zwyczaj i uszój, jak żywy staje przed nami, aczkolwiek rzecz całą którą autor opowiada, nie dzieje się wcale gdzieś tam w Meksyku czy na innej Kubie, lecz u nas w Polsce i to właśnie, ta zdolność autora, który uporał się z niezbyt swoją drogą trudnym tematem, książek tych podnosi wartość.

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia; tradycyjnym zwyczajem wielu z czytelników zechce ko-

muś z przyjaciół i znajomych ofiarować jakiś podarek na Gwiazdkę. Aby przeto ułatwić wybór tak naszym czytelnikom, jako też i tym, którzy „Rozwoju” nie czytają, ale którym ktoś z czytających to pismo może poradzić, proponujemy kupić na podarek jedną z niżej wymienionych książek.

„Swoj do swego po swoje”. Oto hasło jakim należy się kierować w dzisiejszych czasach. Po co szukać obcych bogów, jakichś obcych tłumaczonych autorów, skoro mamy rzeczy własne, oryginalne, wprosi z życia wzięte.

Polecamy zatem następujące książki:

„Tajemnica składu desek przy ulicy Czerniakowskiej” (ze specjalną dedykacją dla pułkownika Wieniawy-Długoszewskiego), „O czym się nie mówi” (czyli proces generała Malczewskiego), „Sen o szpadzie” (rewolucja majowa), „W błędnem kole” (rządy sanacji), „O czym się nawet myśleć nie chce” (sprawa napadu na posła Zdziechowskiego), „Jak należy składać raporty pomnikom” (pióra generała Góreckiego), „Lepiej później niż wcale” (dekrowanie krzyżem „Wirtuti militari” trumny adiutanta b. Naczelnego Wodza, księcia Michała Radziwiłła), „Dziady” (dola urzędników państwowych w okresie pomajowym), „Stracone złudzenia” (stosunek społeczeństwa do sanacji), „Odnaka za wianą służbę” (awanse pomajowe), „Rozdźwięki”, „Ponad siłę”, „Nad topielą”, „Pośród bezdroży”, „Przez różowe szkiełka” i „Opaczne historie” (czyli artykuły pracy sanacyjnej); „Koniec epopei” (dzień 12 maja 1926 roku), „Skaza na honorze” (czyli echa napadu na posła Zdziechowskiego), „Opętani”, „Nieśmiertelne głupstwo”, „Rozkisznane

moce”, i „Błędni rycerze” (czyli strzelcy maszerują), „Kozioł ofiarny” (uwiecznienie generała Rozwadowskiego), „Wierni do ostatka” (dzieje szkoły Podchorążych w maju 1926 roku), „Vae vicis” (czyli rugi sanacyjne), „Prawo w świetle sanacyjnym” (czyli wyroki prawomocne redaktora Stępczyńskiego), „Gody życia” (czyli sanatorzy u łobu państwowego).

Zaś dla sanatorów łódzkich polecamy bardzo gorąco następujące, najnowsze dzieła:

„Bene nati” (czyli historia jednego zjazdu w pałacu Poznańskich), „Eldorado” (okradanie Funduszu Bezrobocia), „Życie ponad stan” (łódzka kasa Chorych), „Pomnik przyszłości” (budowa teatru miejskiego), „Grandiosa superlativa” (czyli tajemnica ksiąg pogotowia).

Oprócz tych niezwykle cennych ksiąg nadających się do czytania dla wszystkich służymy jeszcze innymi wytułami. Np. „Ile mamy świąt narodowych?” — „Wyprawa w krainę skipetarów” (czyli wycieczki sanatorów na Pomorze i w Poznańskie), „Tut’ fruti” (Kowalski i marjawityzm), „Szumiła wierzbina”; (czyli marzenia sanatorów o potędze) itd.

Uważamy jednak, że to wystarczy.

Wybór jest przewspaniały, obfitość tak wielka jak tysiące subsydjów wydawane na utrzymanie „Głosu Prawdy” i innych „Polsk Zbrojnych”, a treść tak sensacyjna jak projekty rządu pomajowego. Co zaś najważniejsza, że taniść tych książek wprost bajeczna, bo nie przewyższa taniści obliczanej w dn. od 15 maja do 30 czerwca 1926 r. **Quis.**

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Wyspa 10-ciu szczęśliwych mężczyzn. Sensacyjne odkrycie na Oceanie Spokojnym

Znany podróżnik angielski Robert Frisbie wygłosił w londyńskim Towarzystwie Geograficznym odczyt o swym pobycie na zapomnianej wyspie Oceanu Spokojnego, odległej o 60 mil morskich od archipelagu Cooka.

— Ludność tego skrawka ziemi wysuwającego się z pod bezmiernych obszarów morskich składa się ze 136 kobiet i 10 mężczyzn.

Gdym wylądował na tym nieznanym lądzie — opowiada podróżnik otoczyło mnie kilkanaście nagich kobiet wysokich, imponujących zbudowanych, uzbrojonych w długie włócznie. Wywijaly niemi gróźnie i można było się przestraszyć, ale ja przyznam się, raczej z ciekawości poddałem się aresztowaniu.

Żywe posagi o ciałach jak z brązu zaprowadziły mnie przed króla, mieszkającego w grocie skalistej.

Był to młody, biały mężczyzna o długiej czarnej brodzie. Ucieszył się niewymownie na mój widok. Spytał o coś w jakimś dziwnym języku kobiecą straż, która stanęła wokoło mnie, potem groźnym ruchem oddalił wszystkie kobiety.

Zostaliśmy sami.

Walka z droższymi kobiet. ŻONY PO PARĘ TYSIĘCY ZŁOTYCH.

Władze miasta Prizrenu w Jugosławii obradują nad sprawą niezwyklej a doniosłej. Chodzi ni mniej ni więcej tylko o walkę z droższymi... kobiet.

W okolicach Prizrenu odczuwano ogromny brak kobiet. Dla tego też młodzi ludzie pragnący ożenić się, muszą za żonę płacić bardzo wysokie sumy.

Cena żon waha się przeciętnie między 3—5 tysięcy złotych na nasze pieniądze, a niejednokrotnie dochodzi do kilkunastu tysięcy.

Młodszy uboga, a z temperamentem radzi sobie tam w ten sposób, że... porzywa swe ukochane.

Na tem tle, dochodzi do krwawych zajęć, które ostatnio wzrosły w liczbie do zastraszających rozmiarów.

Na konferencjach władz miejskich ustalona będzie maksymalna cena za żonę.

Wówczas „król” ku memu niezwykle- mu zdziwieniu przemówił po angielsku, pytając czy mówię tym językiem.

Gdym mu odpowiedział zerwał się z usłanego futrem siedzenia i rzucił się ku mnie z dziką wprost radością. Całował mnie i ścisnął długo, potem usiedliśmy i rozpoczęła się gawęda.

„Król” jest Irlandczykiem z pochodzenia. Na wyspę dostał się drogą niezwyklego splotu wypadków w początkach zawieruchy wojennej.

Pojmały go jak mnie kobiety o oliwkowej cerze i... obwołały królem wyspy ze względu na piękną czarną brodę.

Na tej niezwyklej wyspie mężczyźni, tak nieliczni, cenią się jak pół-bogowie. Nie pracują wcale, wylegają się po całych dniach nad brzegami morza. Ostatnio „król” nauczył ich grać w karty zrobione z kory

drzewnej.

— Byłoby nam tu dobrze — zwierzał się „król” — na tej wyspie amazonek, gdyby nie to, że trudno sobie wyobrazić jak rzadko panuje tu spokój.

— Intrygi i plotki zatruwają nam życie i trzeba wyjątkowej surowości z mojej, jako króla, strony, aby utrzymać jakiś ład i porządek.

— Najcięższą karą, jaką ostatnio musiałem wymyślić, jest zakaz widzenia mężczyzn na przeciąg roku.

Król do późna w noc rozmawiał z przybyszem zatrzymał go na kilka dni, poczem pożegnał wspaniałym bankietem w meszynie wyłącznie gronie.

— Nie chce pan wracać ze mną? spytał przy pożegnaniu p Robert Frisbie.

— Jeszcze nie... Może za rok, za dwa... odrzekł szczęśliwy władca 136 pięknych kobiet.

Łowiacze pereł.

Tereny perłowe w Japonii zatrudniają około miliona robotników

Z powodu barbarzyńskiej gospodarki łowiaczy pereł przy brzegach Jawy i wysp japońskich perłopławy zaczęły tam w zastraszający sposób ginać. Podstawą jednak perły zawsze były poszukiwane (teraz są nawet bardzo modne) rżąd ja poński już w roku 1890 wydał szereg dekretów, mających na celu ochronę muszli perłowych. Starano się również o sztuczne pobudzenie perłopławów do wytwarzania pereł.

Właściwie sztuczna hodowla pereł jest starym chińskim wynalazkiem, bo już w 13-ym wieku chińscy hodowcy wprowadzali mikroskopijne, małe ciała między płaszcz i skorupę muszli perłowca. Wokoło tego małego ciała narastała warstwa masy perłowej. Lecz w ten sposób otrzymane perły są albo bezkształtne lub w najlepszym razie półkuliste.

Znakomity przyrodnik szwedzki Lineusz w wieku 18 żyjący próbował stosować chińskie metody, ale również nigdy nie mógł otrzymać perły kulistej. Aż dopiero przed paru laty p. Alverder (Niemiec) dowiódł, że macica perłowa tworzy się wokoło ciał stałych wskutek przerostu komórek z płaszczu zewnętrznego w tkankę łączną. Powstaje wtedy t. zw. wreczek perłowy, zjawisko to da

się wywołać przeszczepiając komórki płaszczu jednego osobnika na tkankę łączną drugiego.

Metodę p. Alverdera udoskonalili i zastosowali praktycznie na wielką skalę uczeni japońscy Mikamoto. Korzystał on z hodowli perłopławców, którą, jak wspomnieliśmy, rozpoczęto w Japonii już w roku 1890.

Młodziuśkie muszle, wydobywane z głębin morskich przez kobiety nurki, zwane Amia, trzymają się przez trzy lata w płytkich, zamkniętych basenach. Przy końcu 3-go roku poddaje się je szczepieniu. Po dokonaniu tej operacji trzymają się je u ujścia rzek w specjalnych drucianych koszach. Troskliwie Amia czuwają nad swymi wychowanekami przez siedem lat, a po upływie tego czasu otwiera się muszle i wydobywa się perły.

Przeciętnie 26 proc. muszli zawiera te klejnoty. Tereny perłowe w Japonii zatrudniają około miliona robotników i posiadają około trzech milionów okazów.

Uczeni europejscy zachęcani rezultatami otrzymanymi przez Mikamoto, robią próby szczepienia perłopławów śledkowodnych w rzekach Górnej Austrii. Rezultaty tych prób nie są dotąd wiadome.

MAURYCY LEBLANC.

30)

Przygody księcia Renina.

— Tak... — powtórzyła. — Wtedy dopiero zdałam sobie sprawę z tego, co zrobiłam... Miałam ochotę krzyknąć im w twarz: „To ja go zabiłam! Patrzcie, oto sztylet skrwawiony!”. Chciałam krzyknąć, oskarżyć się sama... kiedy nagle zobaczyłam go, biedaka... Przynieśli go tutaj... Twarz miał tak dziwnie spokojną... I patrząc na niego dopiero zrozumiałam mój obowiązek... tak jak i on swój zrozumiał... Przez wzgląd na dzieci milczał... nic nie powiedział. I mnie mówić nie było wolno, aby hańba tej zbrodni nie spadła na głowy niewinnych dzieciaków... On zrozumiał to... zdobył się na ten niesłychany heroiczny wysiłek... aby nie dać poznać po sobie!... Tem jednym zmazał wszystkie swoje winy... i przebaczył mi... bo przecież umarł, dochowując tajemnicy... I mnie nakazał tem samym milczenie... nakazał mi bronić się... przed wszystkimi... a zwłaszcza przed tobą, Zermeno!

Ostatnie słowa rzuciła mocno, zdecydowana do walki z tą niewiastą kobietą, sprawczynią moralną całej tragedji.

Zermena Astaing siedziała nieruchoma, milcząc: tylko rysy jej twarzy stopniowo przybierały na okrutnej zaciętości. Uczucie litości było

jej obce, i owszem, pod koniec na ustach jej przebrzmiał się szyderczy, triumfujący uśmiešek.

Wstała pomału, podszła do lustra, popatrzyła kapelusz i przypudrowała sobie lekko twarz. Potem skierowała się do drzwi.

— Gdzie idziesz? — rzuciła jej Teresa Imbreval.

— Gdzie mi się podoba.

— Może do sędziego śledczego?

— Możliwe...

— Nie wyjdiesz stąd!

— Dobrze. Zatem tu poczekam na niego.

— I powiesz mu?..

— A cóżbyś myślała? Powiem mu wszystko od a do z... tak, jak mi to sama opowiedziałaś.

— Dobrze więc! — oświadczyła Teresa, chwytając ją za ramiona. — Ale i ja mu opowiem wszystko o tobie. Jeśli zginie, to razem z tobą!

— Cóż ty mi możesz zrobić?

— Pokażę twoje listy, te listy, w których piszesz o mojej śmierci.

Bajki! Wiesz dobrze, że ów cały spisek istniał w twojej imaginacji. Nikt nie chciał twej śmierci!

— Ty chciałaś! To są listy kochanki i wspólniczki uplanowanej zbrodni!

— Udowodnij to, proszę!

— Zaraz to udowodnię! Listy mam tu, w portfelu...

— Nieprawda!

— Co takiego?

— A to, że listy te były moją własnością, więc je zabrałam z powrotem... A raczej brat mój je zabrał.

— Ukradliście mi je! Oddaj mi natychmiast!

— Nie mam. Brat je zabrał i pojechał już z

— Potrafię go odnaleźć!

nimi.

— Jego, tak, ale nie listy! Takie listy się niszczą.

Teresa Imbreval zachwiała się; spojrzała błagalnie na Renina.

— Prawdę mówię, — oświadczył Renin. — Obserwowałem machinacje jej brata... widziałem jak wsunął rękę do pani torebki... wyciągnął portfel, przeglądał go... Potem włożył portfel na swoje miejsce a sam uczył z owymi listami.

Zawiesił głos i po chwili dodał niedbale tonem:

— A raczej, ściśle mówiąc: listami.

Te kilka słów, napozór tak niewinnych, wywarły na słuchających silne i łatwo zrozumiałe wrażenie. Cóż się stało zatem z szóstym listem?

— Przypuszczam, — mówił dalej Renin, — że w chwili, gdy pan Imbreval się schylił, ów list razem z fotografią wypadł z portfela na ziemię. Pan Imbreval spostrzegł go zapewne i podniósł.

— Skąd pan to możesz wiedzieć? — rzekła Zermena nerwowo.

(2, 2, 2)

KRONIKA

KALENDARZYK.

Środa, 22 grudnia Flawji Honorata.

TEATRY.

Teatr Miejski „Madame Sans-Gené“

Teatr Popularny „Taniec szczęścia“

Teatr Scala „Druciarz“

WIDOWISKA.

Casino „Męczennica zmysłowa“.

Luna „Serca ze stali“.

Reduta „Nędznicy“

Grand Kino „Zięciowie w opałach“

Odeon „Kohn i Cogan“

Csary „Gospoda pod trupią czaszką“.

Apollo „Sybir“

Kino Spółdz. Prac. Państw. „Variete“

Dom Ludowy „Przekleństwo zakazanej miłości“

Nowości „Upiór Paryża“.

Resursa „Neron“.

Corso „Na 47 piętrze“.

Miejski Kinem. Oświatowy. „Na szczyt światła“.

—o—

Wiadomości bieżące.

Biskup Kubina w Łodzi.

W dniu wczorajszym przybył do Łodzi biskup Kubina z Częstochowy, który zatrzymał się w apartamentach ks. biskupa Tymie nieckiego.

Biskup Kubina odbył szereg konferencji z przedstawicielami tutejszego duchowieństwa jak również zwiedził seminarjum duchowne i t. p.

Po południu ks. biskupowi Kubinie złożył wizytę kurator Okręgu Szkolnego Łódzkiego p. Owiński, następnie przedstawiciele władz państwowych i komunalnych oraz nie które delegacje organizacji społecznych. Biskup Kubina niedawno objął diecezję częstochowską, w skład której wchodzi cały szereg miejscowości, należących do województwa łódzkiego. (12)

Urzędy Państwowe w Wigilię.

W urządzie wojewódzkim, komisariacie rządu, izbie skarbowej i wszystkich urzędach na terenie województwa łódzkiego urzędowanie ukończone będzie z okazji świąt Bożego Narodzenia w piątek 24 bm. godz. 12 w południe, a wznowione będzie w poniedziałek 27 grudnia o zwykłej porze. (13)

Kierownik Zw. Zaw. „Praca“ ławnikiem.

Dowiadujemy się z autorytatywnego źródła, iż frakcje większościowe w Radzie miejskiej i Magistracie, zdecydowały się po długich naradach na powierzenie p. Kazimierzakowi, dotychczasowemu kierownikowi związków zawodowych „Praca“ wydziału w magistracie na miejsce b. ławnika Bednarczyka. Nominacja p. Kazimierzaka na ławnika nastąpi w najbliższych dniach. (W)

Egzaminy dojrzałości w okręgu łódzkim.

Egzamina dojrzałości i uzupełniające dla mieszkających na terenie Kuratorjum łódzkiego okręgu szkolnego, będą się odbywały przed komisją egzaminacyjną tegoż Kuratorjum w pierwszych dniach lutego 1927 r.

Egzamina te odbywać się będą według przepisów nowego regulaminu gimnazjalnych egzaminów dojrzałości z dnia 19 grudnia 1925 i według programów gimnazjów państwowych wydanych przez Ministerstwo Wyzn. Rel. i Ośw. Publ.

Podania o dopuszczenie do egzaminów dojrzałości i uzupełniających należy wnieść do kancelarii Kuratorjum do dnia 15 stycznia 1927 r. (P)

„Stajnia Augjasza“ w „Funduszu Bezrobocia“.

Historja człowieka PPS-u i jego praktyk

Łódź 21 grudnia.

O PANU „INŻYNIERZE“ KULICZKOWSKIM.

W dalszym ciągu naszych rewelacji o „Funduszu Bezrobocia“, kierowanym ręką pana „inżyniera“ Kuliczkowskiego, podajemy znowu kilka faktów, które rzucają charakterystyczne światło na stosunki, panujące w tej instytucji.

Przedewszystkiem sam „inżynier“ Kuliczkowski, zdaje się patent na inżyniera otrzymał na akademii w PPS-ie, gdyż jest to jedyne na świecie miejsce gdzie bardzo łatwo wyrabia się patenty na inżynierów, doktorów i t. p. burżuazyjnc tytuły.

Jak twierdzą jego znajomi pan „inżynier“ jest synem generała rosyjskiego, wyznania prawosławnego i gdzieś coś zaczął, coś niecoś powąchał, wstąpił do P.P.S. — po tem wystąpił — bo nie dala mu ona żadnej posady; potem znów wstąpił do P.P.S-u i w rezultacie został inżynierem i dyrektorem Obwodowego Funduszu Bezrobocia.

Do wiązanki faktów — które miały miejsce w tej szanownej instytucji dorzucamy nowe.

ZAPOMOGA CO MIESIĄC.

Niejaka Józefa Myc Składowa 8 (Numer legitymacji 8) — pobiera zapomogę co miesiąc pomimo tego, że prawnie należy jej się co 2 miesiące.

Komisarz na m. Łódź — ukarał ją grzywną 20 zł. za zakłócenie spokoju w stanie opilstwa — co jednak nie przeszkadza p. Kuliczkowskiemu, wypłacania jej prawem kaduka należących się zapomóg, kosztem innych osób, którym się faktycznie one należą.

DLACZEGO NIE W „NASZYM SKLEPIE“?

Sekretarzem tej stajenki Augjasza jest niejaki p. Urbach — intendentem niejaki p. Goldring Pan ten kupuje na „Starówce“ stare stoły po 100 złotych — kiedy nowe za tę cenę można by kupić.

„Nasz sklep“ oferował i dostawał po cenach niezmiernie niskich materiały piśmienne. Z powodu interwencji p. Goldringa dostawy te powierzono firmie Ostrowski. Aby komisja, która bada dzisiaj stan rzeczy

mogła się przekonać o wiele okropiono F. B. niech zawezwie na rzeczoznawcę firmę „Nasz Sklep“.

NA POLECENIE P. KULICZKOWSKIEGO

Niektóre panie, pobierają wbrew wszelkiej ustawie zasiłki co miesiąc — na wyraźne polecenie inż. Kuliczkowskiego.

Jesteśmy zdania, że może być on do broczyńcą i opiekunem — ale z własnych funduszy.

ZAPOMOGA DLA PANI KOPLOWICZ.

W swoim czasie zapomogi pobierała pani Koplowicz pracownica firmy „Birim“ Traugutta 2. — która następnie zwróciła swoją legitymację dla bezrobotnych IX. Oddz. dla prac. umysłowych, ale zast. kierownika i totumfacki inż. Kuliczkowskiego, pan Eljasz Śmietaniński wciągnął ją nanowo na listę bezrobotnych.

A teraz zadanie arytmetyczne:

Jeżeli bezrobotnemu, za niesłuszne pobieranie zapomóg grozi kara 3-ich miesięcy więzienia — to wiele się należy panom z F. Bez. — którzy popierają tego rodzaju małwersację?

JAK SIĘ KAPTUJE LUDZI.

Aby mieć za sobą, więcej wpływowych „Zarząd Komitetu Bezrobotnych“ otrzymywał często zapomogę co 22 dni.

Tak np. było 10 marca i 22 kwietnia i to w tym czasie, kiedy wogóle bezrobotni umysłowi nie otrzymali 2 czy 3 miesiące żadnych zasiłków.

NOWA KOMISJA URZĘDUJE.

Na skutek rewelacji „Rozwoju“, powołana komisja, która zjechała do Łodzi, bada księgi i dowody rzeczowe, a między innymi i sprawę pobierania przez p. Kuliczkowskiego większych sum na rozjazdy tramwajowe, z których się nie wyliczył. Nadmienić ponadto wypada raz jeszcze, dla wiadomości komisji rzeczoznawców ministerjalnych iż p. Kuliczkowski zbierał stare bilety okresowe tramwajowe od pracowników, które miał przedstawić komisji, jako wyliczenie, na co należałoby szczególną zwrócić uwagę.

Co nam przyniesie Nowy Rok?

ZWIĘKSZENIE LICZBY FUNKCJI. POLICJI Z MANDATAMI KARNEMI.

Wprowadzone przez władze administracyjne mandaty karne za przekroczenia przepisów o ulicznym ruchu kołowym i pieszym oraz przepisów sanitarnych dało już pewne pozytywne wyniki. Rezultaty tej akcji wyrażają się pewną poprawą w chaotycznym dotąd i nieunormowanym ruchu na głównych arterjach komunikacyjnych miasta zmniejszeniem się liczby nieszczęśliwych wypadków i t. d. Z uwagi na te rezultaty urząd wojewódzki projektuje powiększenie liczby funkcjonariuszy policyjnych, upoważ-

nionych do realizowania mandatów karnych. W obecnym momencie funkcjonariuszy tych jest w Łodzi około 100. W celu ujęcia przez doraźne mandaty karne całokształtu drobnych przekroczeń i przewinień administracyjnych, projektowane jest powiększenie tej liczby do 150, a nawet do 200 funkcjonariuszy mundurowych. W związku z tem powiększona zostanie również liczba 361 funkcjonariuszy tej kategorii na terenie całego województwa łódzkiego. Realizacja tego projektu nastąpić ma w połowie stycznia 1927. (e)

Błędy i niedomagania Łódzkiej Kasy Chorych.

Szósty dzień ankiety „Rozwoju”

Kasę Chorych toczy rak partyjnicstwa.

WYBORY POWINNY SIĘ ODBYĆ NA PODŁOŻU RUCHU ZAWODOWEGO.

Kasę Chorych w Łodzi nazywają popularnie „Chorą Kasą”. Choruje ona od czasu kiedy ster ujęli talmudyści partyjni. Komisje redukcyjne uwalniały z pracy niewygodnych ze stanowiska partyjnego przeciwników, została się elita partyjna. Przyjmuje się dotychczas pracowników posiadających legitymacje rządzących partji, przeważnie małtolków, fanatyków krzykaczy i próżniaków.

Ci którzy przelewali krew za Ojczyznę jak: b. wojskowi, legjoniści, inwalidzi b. więźniowie polityczni mogą zdychać z głodu... Słowem we wszystkich instytucjach opanowanych przez partyjników różnej barwy i maści panoszy się „bezczelny cham”, dla którego nakazy rabinów partyjnych są święte, a sama partja doją krową dla niego, je go kochanek, żon, siostr i rodzin. Nie krytykuje nigdy taki pan przywódców partyjnych na zebraniach politycznych bo się boi utracić posady.

Czrezwyczajka redukcyjna zwolnia ludzi w zależności od swego widzimisie. Ludzie dzięki takim stosunkom zmieniają zasady na posady. Kupczą przekonaniemi jak ulicznice ciałem, a w partjach opierających się na podobnych fundamentach szerzy się samowola, panoszenia się galicyjskiego żydostwa ciemnota i nadużycia. Tak jak kiedyś strach panował w Rosji carskiej i na strachu utrzymywało się „samodzierżawie” tak samo partyjnicstwo ten kolos spróchniały na glinianych

nogach opiera się w Łodzi na strachu i obawie utraty posady pracowników Kas Chorych

Zresztą nadużyć popełnionych w Kasie Chorych przez tak umiejętnie dobranych pracowników było bez liku. Przejażdki samochodowe doktora Kluszyńskiego, rozbijanie samochodów kasowych przez senatorkę Dorę Kluszyńską i Stupnickiego erotyczne skandale różnych dygnitarzy kasowych z pracownikami (Sulikowski Hersztal i inne) wszystkie te kawały obrzydliły tę instytucję nawet

sympatykom społecznego lecznictwa.

A jeżeli nawet Naczelnny Lekarz Kasy Chorych dr. H. Kluszyński zarzuca kierownikowi laboratorium aptecznego Holcgreberowi zatrucie pacjentów przez zawodowe paractwo to czas już najwyższy ażeby temi zarzutami zajęła się nie tylko opinia publiczna ale prokurator. Wobec tych zarzutów strach brać wogóle lekarstwa z Kasy Chorych. Wybory do Kas Chorych winny się odbywać na podłożu ruchu zawodowego t. j. związków, instytucji gospodarczych i społecznych a nie na zasadzie list partyjnych. Kasę Chorych w Łodzi toczy rak partyjnicstwa.

J. Górniak Piotrk. 212.

Lepiej do prywatnej lecznicy.

POMOCY KASY WZYWA SIĘ TYLKO W RAZIE OSTATECZNYM.

Dzięki memu niezależnemu stanowisku, nie mam nieszczęścia, należeć do Kasy Chorych, którą uważam za wrzód społeczny.

Chora nasza służąca przyjechała z letniska i czekała od rana do wieczora, lecz dopiero po usilnem staraniu się została na drugi dzień przyjęta. Przy następnej jej chorobie było jeszcze gorzej, tak że potem już nie chciała za żadne pieniądze iść do lecznicy Kasy Chorych, wolała płacić w prywatnej lecznicy, na co nie mogłem pozwolić, musiałem więc sam płacić, pomimo że opłacam za nią składki w Kasie.

Mając do czynienia z robotnikami w

wielu fabrykach, słyszałem wielokrotnie skargi i przekleństwa, a na burzliwych wiecach słowa „Znieść Kasę Chorych”, gdyż nie daje korzyści robotnikowi, naodwrot, krzywdzi go gdyż, wówczas gdy nie było Kasy Chorych, robotnik miał lepszą pomoc lekarską.

Wreszcie, kiedy nasza służąca zachorowała tak, że już wstać nie mogła, po wielu oczekiwaniach doczekaliśmy się lekarza, który polecił jej leżeć w łóżku, Do szpitala nie chciał ją zabrać. Musieliśmy do jej pielęgnacji przyjąć specjalną dozorczynię.

J. A.

(Nazwisko i adres w Redakcji).

Inwalidzi strzeżcie się oszusta

Wdowy i inwalidzi często narażeni są na straty, wynikające z ich nieświadomości. Aby zapobiec podobnym wypadkom ostrzega się przed indywiduami, czyhając na swe ofiary obok urzędów państwowych. Jednym z takich osobników jest Grzybek, który rzekomo idąc na rękę bezinteresownie wdowom i inwalidom, wyludzał najpierw od nich dokumenty i jednocześnie pobierał opłatę na kosztą związane ze staraniami przy utrzymaniu rent i zapomóg.

Komunikuje się przeto, że starania o otrzymanie rent i zapomóg załatwia Związek Inwalidów i urzędy państwowe, żadnych opłat nie pobierając stąd kosztów starający się z tego tytułu żadnych nie ponosi.

Redukcja w sądownictwie.

Jak się dowiadujemy, z dniem 1. I. k. w sądownictwie nastąpi redukcja personelu. W pierwszym rzędzie będą redukowane kobiety, djetarjusze i etatowi urzędnicy, którzy nie odpowiadają niektórym paragrafom pragmatyki o służbie państwowej. (o)

Kasowanie znaczków stempl.

Kasowanie znaczków stemplowych przez samego podatnika ma być dokonane

Za przedłużone godziny handlu

PRACODAWCY WINNI PŁAĆ O 100 PROC. WIĘCEJ.

W związku z przedłużeniem na podstawie specjalnej uchwały i rozporządzenia min. pracy godzin handlu w okresie przedświątecznym wynikły w niektórych firmach łódzkich zatargi na tle wynagrodzenia pracowników za te nadgodziny. W celu uniknięcia tych zatargów wszystkie związki pracowników umysłowych zwróciły się do swych członków, informując ich o obowiązujących w tej sprawie przepisach.

Wynagrodzenie za pierwsze dwie godziny przepracowane ponad normę, wynosi 50 procent za pracę ponad 2 godziny oraz nocną lub w niedziele i święta — 100 proc. W ten sposób winna więc być wynagradzana obecna dodatkowa praca, a to w myśl art. 16 ustawy z dn. 16 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu. Związki powiadomiły też swych członków, iż niema tutaj obowiązku pracy, (e)

Skonfiskowane wyroby tytoniowe

BĘDĄ SPRZEDAWAĆ S KLEPY ŻYWNOŚCIOWE.

Izba Skarbowa otrzymała rozporządzenie, mocą którego zezwala się na sprzedaż wyrobów tytoniowych, które z jakichkolwiek przyczyn zostały skonfiskowane. Wyroby te będą sprzedawane sklepom tytoniowym, które obowiązane będą do dalszej ich sprzedaży po cenach taryfowych. Ze

względu na to iż większość skonfiskowanych wyrobów tytoniowych jest pochodzenia zagranicznego, i należy do najlepszych gatunków, ogólnie będzie nabywać w ten sposób papierosy i tytonie, daleko lepszych gatunków niż znajdujące się obecnie w sprzedaży i to po tej samej cenie. (W)

zasadniczo drogą przepisania znaczków początkowymi lub końcowymi wyrazami pisma

W tym celu należy przed podpisaniem pisma nakleić znaczki stemplowe w niezapisanym jeszcze miejscu, przeznaczonym dla wiersza pierwszego lub ostatniego.

Przepisanie zapomocą podpisów jest

dopuszczalne tylko wówczas, gdy pismo, które podlega opłacie, stwierdza umowę i jest zaopatrzone w dwa lub więcej podpisów stron; przepisane ma nastąpić temi podpisami, które stwierdzają umowę; jest prawidłowym tylko wówczas, gdy każdy podpis przechodzi przez wszystkie znaczki. (o)

Zniżka mięsa wołowego.

Jak wiadomo, rzeźnicy uzyskali niedawno podwyższenie cen maksymalnych na mięso wołowe a mianowicie normalne do zł. 2,53, koszerne do zł. 3,48 za 1 kg. w detalu.

Ponieważ jednak w międzyczasie nastąpiło pewne obniżenie cen bydła, część rzeźników. Jak stwierdziła kontrola, sprzedaje mięso wołowe normalne po zł. 2,40, koszerne po zł. 3—3,30 za 1 kg. w detalu. (P)

Dyżury nocne w aptekach

Dziś we wtorek dyżurują w nocy następujące apteki: M. Epsztejn, Piotrkowska 225; M. Bartoszewski, Piotrkowska 95; M. Rozenblum, Cegielińska 12; Sukcesorowie Gerfeina, Ws. hodnia 54; J. Koprowski, Nowomiejska 15. (R)

Kronika policyjna.

4 ofiary ślizgawicy.

W dniu wczorajszym pogotowie ratownicze zostało zawezwane do 4 wypadków złamania nogi lub ręki, wskutek poślizgnięcia się na ulicy.

Przy zbiegu ulic Alei Kościuszki i Zielonej upadł 50 letni Mendel Bekker, zamieszkały przy ul. Gdańskiej 44.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził u nieszczęśliwego złamanie nogi, odwiózł go do szpitalum Unitas.

Na ulicy Zeromskiego 49 wskutek poślizgnięcia się upadł 65 letni Aleksander Salomonowicz zamieszkały przy ul. Zeromskiego 45, ulegając złamaniu ręki. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu nieszczęśliwemu pierwszej pomocy odwiózł go do szpitala małż. Poznańskich.

Na ul. Rokicińskiej upadła wskutek poślizgnięcia się 66 letnia Paulina Kopecka, zamieszkała przy ul. Leszno 1, ulegając złamaniu nogi. Zawezwany lekarz pogotowia kasy chorych po udzieleniu pierwszej pomocy odwiózł nieszczęśliwą staruszkę do szpitala św. Józefa.

Na ul. Katnej 23 uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 57 letni Franciszek Szykier, ulegając złamaniu nogi. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego odwiózł staruszkę do domu, gdzie pozostawił pod opieką rodziny. (R)

Pod kołami wozu

W dniu wczorajszym na Wodnym Rynku została przejechana przez wóz Magdalena Arecka, zamieszkała we ws. Rewice powiatu łódzkiego, ulegając złamaniu prawej nogi i ręki.

Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy odwiózł ją do szpitala św. Józefa. Korzystając z zamieszkania nieostrożny woźnica zdołał zbiec. (R)

Zniechęceni do życia.

W dniu wczorajszym pogotowie ratunkowe było wzywane do 3 wypadków samobójstw.

26 letni Zygmunt Pawlak zamieszkały przy ul. Dworskiej 39 wskutek stracenia pracy, korzystając z nieobecności żony w mieszkaniu napił się większej dozy karbolu.

Około godziny 1 w obiad, do mieszkania przybyła żona denata, lecz nie mogła się dostać do pokoju, gdyż drzwi prowadzące z kuchni były zamknięte na klucz od strony pokoju.

Przypuszczając iż mężowi stało się jakieś nieszczęście, Pawlakowa wszczęła alarm poczem przy pomocy sąsiadów wyłatała drzwi do pokoju gdzie ujrzała na ziemi leżącego bez przytomności męża z pianą na ustach. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po przepłukaniu żołądka, odwiózł denatę do szpitala.

23 letnia Juljanna Cybarta, zamieszkała przy ul. Gdańskiej 135, wskutek nieznaney przyczyny napiła się większej dozy jodyny. Sąsiedzi usłyszawszy jęki denatki, przybyli z pomocą i zawezwali pogotowie ratunkowe.

Lekarz po przepłukaniu niedoszłej samobójczyni żołądka, odwiózł ją w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

„Opłatek” w T-wie „Resursa”.

Zwyczajem lat ubiegłych, zarząd Towarzystwa urządzi w dniu 5 stycznia r.p. o godzinie 8.30

Przywileje uczącej się młodzieży a pobór wojskowy.

UCZNIOWIE I STUDENCI TRACĄ PRA WO KORZYSTANIA Z ODROTCZEN W DNIU WYSTĄPIENIA Z UCZELNI.

Dotychczas na mocy § 57 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej korzystali uczniowie szkół średnich ogólnokształcących oraz studenci wyższych zakładów naukowych w Polsce.

Wspomniane odroczenia udzielane były przez Komisje Poborowe z ważnością na jeden rok bez względu na to, czy student, wzgl. uczeń w międzyczasie przestał się kształcić.

Obecnie na mocy nowego zarządzenia władz wojskowych odroczenia zostają wstrzymywane z chwilą, gdy studenci lub uczniowie

przestają korzystać z zakładów naukowych, wobec tego sekretariaty uniwersytetów informują natychmiast władze wojskowe o wystąpieniu (wyjęciu świadectwa odejścia) studentów.

Władze szkół średnich również obowiązane są zawiadomić natychmiast P.K.U. o wystąpieniu swych uczniów.

Zwraca się przeto uwagę, zwłaszcza studentom aby z chwilą wystąpienia z uniwersytetu dla przeniesienia się na inny wydział lub do innej uczelni, informowały o tym P.K.U. w celu uniknięcia komplikacji. (U)

Przyznawanie obywatelstwa polskiego

PRZEZ SPECJALNE KOMISJE OBYWATELSKIE LUDNOŚCI.

W końcu sierpnia otrzymał urząd wojewódzki obszerny okólnik min. spr. wewn., który w sposób zasadniczy uregulował sprawę ułatwień przy nabywaniu obywatelstwa polskiego dla olbrzymich rzesz ludności, które w myśl artykułu 6 traktatu ryskiego przebywały na terenie odstąpionym Polsce, a nie zapisane zostały do ksiąg ludności, zachowały obywatelstwo polskie. Wytworzyła się przez to bowiem sytuacja anormalna, iż mieszkańcy Polski, zamieszkując przez lat 10 nie nabyli obywatelstwa polskiego a nie mając

szportu polskiego nie mogli nawet emigrować z kraju. Na podstawie tego okólnika urząd wojewódzki podjął akcję nadawania obywatelstwa znacznej liczbie osób bez zachowania wszystkich wymogów ustawy o obywatelstwie, przede wszystkim wobec tych osób w których miejscu zamieszkania księgi ludności uległy zniszczeniu podczas wojny. Inne osoby mogą uzyskiwać obywatelstwo w drodze ułatwionego zadania. Akcja zatwierdzenia obywatelstwa akcją zakończona zostanie na terenie woj. łódz. (e) s

O najmie pracowników umysłowych

ROZPORZĄDZENIE WEJDZIE WKRÓTCE W ŻYCIE.

Dowiadujemy się ze związku pracowników umysłowych, iż otrzymali oni wiadomość z komisji centralnej związku o mającym wejść w życie w dniach najbliższych rozporządzeniu o najmie pracowników umysłowych. Rozporządzenie to jest bardzo korzystne dla pracowników umysłowych. Między innymi pozwala ono pracodawcom na wprowadzenie regulaminów pracy o ile jednak zostaną one przedstawione do zatwierdzenia pracownikom.

Uregulowana będzie również sprawa kaucji, a mianowicie przedsiębiorca wymagający tego od pracownika będzie musiał złożyć tę sumę w Banku polskim, a nie jak dotychczas używać jej do obrotu w swym przedsiębiorstwie. Również uregulowane zostały terminy wypłaty wynagrodzenia oraz wyliczone przekroczenia, które powodują rozwiązanie umowy bez obowiązku wypowiedzenia pracy. (W)

Protestowanie weksli przez pocztę

NOWE ROZPORZĄDZENIE OBOWIĄZYWAĆ BĘDZIE OD 2 STYCZNIA.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowało nowe rozporządzenie protestu, które to rozporządzenie miało obowiązywać od dnia 2 stycznia 1927 r.

Projekt ten jest obecnie uzgadniany z Ministerstwem Skarbu i Centralną Dyrekcją Poczty i Telegrafów. (U)

Trzeba młodzież rzemieślniczą posyłać do szkoły

W dniu wczorajszym Komisarjat Rządu otrzymał z Komisji powszechnego nauczania cały szereg wniosków o ukaranie tych majstrów i przedsiębiorców, którzy nie posyłają regularnie uczniów i terminatorów do szkół dokształcających zawodo-

wych. Komisarjat Rządu w tych dniach wnioski te rozpatrzy i w najbliższym czasie przystąpi do ukarania winnych, którym, w myśl ustawy z dn. 7 lutego 1919 grożą kary do 500 zł. i 3 miesięcznego aresztu. (P)

wieczorem, w lokalu klubowym tradycyjny „Opłatek”.

„Kółko Maturzystów” gim. K. Tomaszewskiego.

Dnia 31 grudnia r. b o godzinie 4 po poł w gmachu gimnazjum K. Tomaszewskiego w Łodzi, ul. Grodzowa 26 odbędzie się Zjazd wszystkich b. absolwentów wyżej wymienionego gimnazjum.

Jednym z zadań Zjazdu będzie założenie przy gimn. K. Tomaszewskiego „Kółka Maturzystów”.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI

Dziś, środa ostatnie przedświąteczne powtórzenie efektownej komedii historycznej W. Sardou „Madame Sans Gene”. Jutro czwartek przedstawienie po cenach od 50 gr. do 3 zł. 50. „Gdybym chiał” pogodna dowcipna komedia salonowa P. Geraldiego.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 9.

Anna Laferska, Piotrkowska 132 fr. I p. tel. 36-55

M. Budziewski Piotrkowska 54.

MASARNIE:

Rachubiński, Lagiewnicka 33.

ZAKŁAD ZDUŃSKI.

Sobański, Sienkiewicza 91.

WYTWÓRNIE GILZ:

„Skala”, Al. Kościuszki 41.

SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50-17.

ŚNIADANIA, OBIADY, KOLACJE**SMACZNE I TANIO:**

Kilińskiego 123, bufet Resursy.

INSTRUMENTY MUZYCZNE:

Boniewicz, ul. Targowa 38.

PIEKARNIE:

Tomala, Andrzeja 16.

Tomczyk, 6-go Sierpnia 44.

MAGAZYNY OBUWIA:

Jan Janiec, Andrzeja 24.

Wysocki, Miłsza 28.

ZAKŁADY TAPICERSKIE:

Ruszkowski, Al. Kościuszki 56.

SKŁADY WÓDEK I DELIKATESÓW:

Zielonka, Radwańska 51.

SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKI.

Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50-17.

ŚNIADANIA, OBIADY, KOLACJE**SMACZNE I TANIO:**

Kilińskiego 123, bufet Resursy.

KRAWIEC MĘSKI:

Józ. Orkisz, Sienkiewicza 95.

INSTRUMENTY MUZYCZNE:

Boniewicz, Targowa 38.

PRACOWNIE OBUWIA:

Machniewski, Wólczajska 147.

W. Górski, Sienkiewicza 31.

Dębowski, 6-go Sierpnia 20.

MAGAZYNY OBUWIA:

Jan Janiec, Andrzeja 24.

Wysocki, Miłsza 28.

PIWIARNIE:

Grabowski, Miłsza 57.

Stąkowski, 6-go Sierpnia 51.

Gryga, Radwańska 55.

SKLEPY SPOŻYWCZE.

Sejdel, Miłsza 32.

Dzwonek, Karolewska 28.

Talarczyk, Gdańska 72.

Krygier, Lułwki 37.

Hyżewski, Lipowa 82.

Kapecka, Pańska 60.

Zarzycki, Radwańska 53.

I. Zaremba, Śląska 28.

PRACOWNIE CHOLEWEK:

Janiec, Andrzeja 24.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Moszczyński, Miłsza 42.

Dębowski, Kilińskiego 32.

SKŁADY GALANTERYJNE:

Rychter, Miłsza 26.

SKŁAD SKÓR:

Kosiński, Piotrkowska 175.

ZAKŁADY FRYZJERSKIE:

Stankiewicz, Lułwki 52.

Rzeźnicki, Miłsza 26.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Szttyglic, Wólczajska 97.

TOWARY BŁAWATNE:

A. Wagrowski, Piotrkowska 117.

CUKIERNIE:

Zarnowski, Miłsza 28.

MASARNIE:

J. Wełnicki, Sienkiewicza 18.

Ruszcak, Brzezińska 36.

Furmański, Wólczajska 67.

Chrabelski, Andrzeja 60.

HURTOWNIA SPRZEDAŻY SOLI I PRODUKTÓW**ZYWNOŚCIOWYCH I TYTONIU:**

Tow. „Granit” Zielona 11. róg Zachodniej.

PIEKARNIE:

Tomala, Andrzeja 16.

Tomczyk, 6-go Sierpnia 44.

SKŁADY WÓDEK I DELIKATESÓW:

Zielonka, Radwańska 51.

JÓZEF WOLSKI, Łódź, Piotrkowska 3.

Tel. Nr. 26-99.

egzystuje od 1893.

Firma nagr. na wystawie Paryskiej za wytworne wina dypl. honor i złotym medalem
Poleca na nadchodzące święta w wielkim wyborze
 Wina, Koniaki, Likier, Romy, Wódki krajowe i zagraniczne oraz towary kolonialne i delikatesy tylko w wyborowych gatunkach. Pierniki Wessego, Mystkowskiego i Wróblewskiego, Bakalie mieszane, Orzechy, owocowe suszone i świeże. Porter angielski oraz krajowy, piwa różne.

Zamówienia przyjmuje się przez telefon Nr. 26-99 z odsyłką do domu

Wyprzedaż starych likierów po cenach niżej kosztu.Wina Szampańskie oryginalne i krajowe, **cenę niskie stałe.** 6998-

Pamiętajcie! — tylko Nawrot 19.

Wielka wyprzedaż gwiazdkowo-karnawałowa
 patefonów, parafonów, płyt i części.

Aparat	„Boby”	dawniej	185 zł.	dziś	160 zł.
„Perfekt”	225	200	200	200	200
„Pilot”	250	175	175	175	175
„Ideal”	303	275	275	275	275
„Ideal 2”	352	320	320	320	320
„Senjor”	420	300	300	300	300
„Senjor 2”	300	250	250	250	250
„Lux”	455	420	420	420	420
„Rez”	660	600	600	600	600
„Monarch”	870	700	700	700	700

Pomimo ogromnie znizonych cen aparatów, dodajemy 1-ną membranę patefonową z wiecznym szafirem, którego się nie zmienia, a przez to patefony pozwalają grać do tańca bez przerwy koniecznej przy gramofonach wszelkich nazw, wieczny szafir płyt nie niszczy gra głośno, jasno, czysto i zupełnie naturalnie i laną membranę parafonową (igłową) darmo.

Płyty w cenie: 360, 400, 480, 520, 600, 650, 700, 800, 900 i 1000 zł. na składzie w wielkim wyborze.

Nowości!!! Płyty igłowe z czerwonej masy oryginalne amerykańskie.

Przerabianie aparatów igłowych na szafirowe, reperacje i zamiana.

Sprzedaż gotówkowa i na raty kilkumiesięczne. **Nawrot 19.** 4856-3

Wpływające ogłoszenia

Nauka i wychowanie.

KOREPETYTOR rntynowa-
 tekcyj. Oferty do „Rozwoju” pod
 „L.” 4744-5

RUTYNOWANY nauczyciel
 muzyki u
 oferty sub „S” do „Rozwoju”.
 4745-3

Sprzedż.

Pielisnę męska, trykoty, kra-
 waty, skarpetki, rękawiczki
 i try, pończochy, reformy, szu-
 le, parasole poleca sklep gal-
 anterii Marji Czampik, ul. Głó-
 wna 17. 4834-5

Sprzedam szafę tanio byle za-
 raz Piotrkowska 141. m. 52.
 4829-2

Firma Janiec poleca na święta
 najmodniejsze obawy cam-
 skie, męskie inkierowe, balowe.
 duża ilość obawia wyzorfowa-
 nego w cenie od 5 do 15 zł. ja-
 ko i kalosze męskie i damskie
 od zł. 7 do 8 zł. śniegowce kra-
 jowe i zagraniczne po cenach
 konkurencyjnych, Andrzeja 24
 4673-4

Sprzedam sanki, karatkę i po-
 wóz, Radwańska 10.
 4830-3

Sprzedam rolwagi resoię.
 i móż lekki. Konstantynow-
 ska 56, Sadok. 4859-5

Tanio na wypłatę obuwie Piotr-
 kowska 37, w podwórzu III-e
 wejście. 4795-10

Gwiazdkowa wyprzedaż oto-
 many kozetki, krzesła. wiel-
 ki wybór poleca zakład tapicer-
 ski Stanisława Gabaly. Ceny
 niskie. Warunki dogodne. Ka-
 rola 1, 4818-5

Pianina piękne „Arnold Fibiger”
 kupujcie u przedstawiciela
 Chodkowskiego Sienkiewicza
 № 25, I piętro. 4820-5

Na gwiazdkę! Okazyjnie poń-
 czony i skarpetki trwałe.
 Pończochy od 1 zł. za parę
 sprzedaje się Zawadzka 9 m. 15

Kanapa kryta gobeliną okazyj-
 nie do sprzedania Sienkie-
 wicza 56, Jaknar, 4885-1

Lokale i mieszkania.

Pokój umeblowany przy rodzi-
 nie. Kilińskiego 96, m. 6
 4879-2

Lokal handlowy 3-4 pokoi o-
 raz w.dna piwnica poszuki-
 wany. Zgłoszenia tel. 21-17.
 4835-2

Przyjmę z uczni na mieszkanie
 z utrzymaniem, Sienkiewicza
 67, m. 44. 4877-3

Przyjmie pana na mieszkanie
 ul. Kilińskiego 129. m. 6. fr.
 I piętro, 4887-1

Posady i prace.

zaofiarowane.

Potrzebni chłopcy z praktyką
 do szlarni. Kilińskiego 64.
 481-2

poszukiwane.

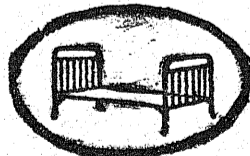
Poszukuje pracy biurowej,
 chętnie objąlbym u pp. Ad-
 wokatów i Komorników sądow-
 wych Łaskawe oferty do adm.
 pod „Poszukujący” 4884-1

Różne.

Polecam doskonałe zespoły mu-
 zyczne na bale, zabawy etc.
 Ul. 6-go Sierpnia 10 m. 24, Ce-
 ny dostępne. 4874-2

Zginął wilezek z białą lat-
 ką na pierśkach. Znalazca
 dostanie nagrodę w sklepie ma-
 sarskim. Napiórkowskiego 38,
 4834-2

Kuszerka Pipikowa przyjmuje
 zamówienia pań. oraz masa-
 że. Piotrkowska 152.
 4886-10



Łóżka

metalowe, materace druciane
 wyścielane, wózki dziecięce w-
 mywalki, najdogodniej i najtaniej!

„Dobropol”

Piotrkowska 73

w podwórzu. 6880

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 dr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honoraf-
 jum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-j w., po 7-iej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inf. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.—B. (Księgarnia Krzyżanow-
 skiego), w Kowiu Sadowa 4 (Wolynska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 150; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.